Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 65. — ROK XXXVI.

SOBOTA

9. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pierwszy dzień genewskiej dyskusji

P. Dandurand, przedstawiciel dalekiej Kanady, który do Europy poza Paryż i Genewę jeszcze nie dotarł, uczuł się powołanym do odegrania roli protektora mniejszości narodowych i wysunął we środę na Radzie Ligi znany projekt stworzenia stałej komisji rzeczoznawców jako trybunału, przed który mniejszości mogłyby zanosić petycje i skargi. Bliższym jest jednak Europy i lepiej zna jej stosunki narodowościowe pan Chamberlain; gdy więc on wczoraj wystąpił przeciw zmianom w procedurze mniejszościowej Ligi, to tem samem atak p. Danduranda został z powodzeniem odparty. Nawiasem mówiąc, ta niezgodność poglądów dwóch przedstawicieli... króla Wielkiej Brytanji rzuca ciekawe światło na dokonujące się w polityce i w ustroju Imperjum Brytyjskiego przemiany.

Dużo niebezpieczniejszym był wczoraj p. Gustaw Stresemann. Zbyt doświadczony, by żądać od Rady Ligi natychmiastowej decyzji w sprawie niezmiernie trudnej i drażliwej, postawił delegat Niemiec wniosek, dość niewinny i czysto formalny: oto Rada Ligi wyłoni komitet dla spokojnego przestudjowania całej sprawy mniejszościowej, w szczególności zaś procedury załatwiania petycyj od mniejszości pochodzących. Wniosek zapewne będzie przyjętym, wobec czego rola obecnej sesji Rady Ligi ograniczy się tylko do wielkiej, zasadniczej dyskusji nad poruszonym przez pp. Stresemanna i Danduranda problemem. Przypuścić trzeba, że p. Stresemannowi o tę właśnie dyskusję głównie chodzi. P. Stresemann pragnie zdobyć dla Niemiec rolę obrońcy uciskanych narodów i w ten sposób nie tylko odzyskać dla swego państwa utracone w świecie sympatje, ale i otrzymać możność skuteczniejszej opieki nad mniejszościami niemieckiemi w innych krajach, jak np. w Polsce. Sam fakt wywołania dyskusji w Lidze, zainteresowania całej Europy kwestją mniejszościową, zaszachowania 14 małych państw, w których obowiązują traktaty o ochronie mniejszości, i wysunięcia Niemiec na czoło tej dyskusji — jest już sam w sobie, bez względu na los, jaki ostatecznie spotka tę inicjatywę, dużym sukcesem p. Stresemanna. Niemcy przeszły zdecydowanie do ofenzywy na arenie wielkiej polityki. Oto jest znaczenie tego wniosku.

Mowa niemieckiego ministra zawiera tezę nową i niebezpieczną. P. Stresemann chce z Ligi zrobić organ stałej kontroli nad państwami, które przyjęły traktaty o ochronie mniejszości. Liga winna — jego zdaniem — stale upewniać się, czy i jak traktaty te są wykonywane, a nie ograniczać się do „załatwiania tylko wypadków, z których dowiadywałaby się o grożącem lub dokonanem naruszeniu prawa mniejszościowego". Do tego stałego nadzoru służyłaby osobna komisja Ligi. W dalszym ciągu swej mowy p. Stresemann rozwinął tezę, że „zainteresowanie okazywane przez jakiś kraj mniejszościom w innem państwie, wyrażające się w apelowaniu do gwarancji Ligi, nie może być uważane za niedopuszczalne mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw", przyczem dodał nawiasową uwagę, że „stan, w którym żyjemy, nie ustalił po wieczne czasy istniejącego porządku rzeczy". Jest to wyraźna aluzja do możliwości rewizji granic. Dalej żądał p. Stresemann przesłuchiwania delegatów mniejszości przez Radę Trzech, względnie przez projektowaną komisję, informowania ich o wynikach skarg lub „bardziej publicznego wykonywania procedury, ewentualnie w formie składania dorocznych raportów o skargach, które wpłynęły i były rozważane przez Komitet Trzech". Obok tego „możliwe byłoby — zdaniem p. Stresemanna — ogłaszanie w dzienniku urzędowym Ligi informacyj Komitetu Trzech, przeznaczonych dla pozostałych członków Rady. Dalej poruszył minister kwestje przyspieszenia postępowania w Komitecie Trzech i umożliwienia Komtetowi pogłębienia ich praw przez danie mu możności zasięgnięcia informacji albo ze strony powołanych przedstawicieli samych mniejszości, albo innych rzeczoznawców w danych sprawach". Wreszcie przyznał się, że za „najważniejszą rzecz uważa do udziału w załatwianiu spraw mniejszościowych wprowadzenie także przedstawicieli tych krajów, które pozostają w pewnych związkach z odnośnemi mniejszościami". Jest to wyraźne stwierdzenie, że chodzi mu o obronę Niemców w Polsce. Obecna procedura wyklucza państwa zainteresowane od Komitetu Trzech, badającego skargi mniejszościowe i to p. Stresemann pragnie zmienić, by mógł na przyszłość zasiadać w komitecie badającym skargi np. śląskiego Volksbundu.

Z gorącą obroną Komitetu Trzech i dotychczasowej procedury wystąpił — dość niespodziewanie — p. Chamberlain. „Niepodobna jest wszystkich zadowolić — mówił — pomimo to jednak działalność Komitetu Trzech dała dodatnie rezultaty". Wypowiedział się dalej p. Ch. przeciw publikacji treści petycyj mniejszościowych oraz treści obrad Komitetu. „Jasność tutaj byłaby bardzo niebezpieczna, gdyż ochrona mniejszości wprowadzona została celem przyspieszenia procesu, zmierzającego do całkowitej jedności narodowej"... Uwaga ta jest bardzo ważną; pan Chamberlain powtarza tu słynne oświadczenie twórcy obecnej procedury mniejszościowej p. Mello Franco, który w traktatach o mniejszościach widział narzędzie dla asymilacji mniejszości przez większość. Pan Chamberlain nie miał zapewne na myśli asymilacji narodowej, ale państwową. sądzi on, że z chwilą gdy mniejszości zżyją się z państwem, traktaty ochronne staną się zbędnemi. Jest to teza skrajnie przeciwna wywodom p. Stresemanna i dlatego mowę angielskiego ministra trzeba traktować jako zdecydowane poparcie stanowiska Francji, Polski i małych państw. Było to najdonioślejsze wystąpienie w pierwszym dniu dyskusji genewskiej.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. 7 3. (Tel. wł.) W godzinach południowych odbyło się 2-godzinne posiedzenie rady gabinetowej. Niewątpliwie pozostaje ono w związku z piątkowem posiedzeniem komisji budżetowej w sprawie min. Czechowicza.

Polski minister przeciw zmianom w procedurze.

Na środowem posiedzeniu Rady Ligi (popołudniu) przemawiał również p. minister August **Zaleski. Zajął** zdecydowanie **stanowisko przeciw wnioskom Stresemanna i Danduranda** w sprawie zmiany „procedury mniejszościowej".

„Procedura **ta** — mówił nasz minister — **w swojej formie obecnej nie jest przewidziana** w traktatach mniejszościowych. (Dodajemy, że nie jest przewidziana także w Statucie Ligi, który nic nie mówi o petycjach mniejszości narodowych, ale interwencje w sprawie ochrony mniejszości powierza wyłącznie członkom Rady Ligi. (Przyp. Red.). **Jest to procedura pozatraktatowa, opracowana w drodze uprzejmości,** dzięki życzliwemu współdziałaniu Rady **i państw sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych** (m. in. także Polski. — Red.) Procedura ta została opracowana przez Radę w porozumieniu z państwami sygnatarjuszami traktatów mniejszościowych, **bez których zgody nie mogłaby i nie byłaby w stanie funkcjonować.**

Czy należy przypominać pozatem, że państwa-sygnatarjusze traktatów mniejszościowych wskazywały po wielekroć Radzie, również i ostatnio, **na niemożność zgodzenia się na jakiekolwiek zmiany w obowiązującej obecnie procedurze, któreby mogły stworzyć nowe zobowiązania tylko dla państw-sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych.**

Zważywszy, że myśl ogólnego uregulowania zobowiązań mniejszościowych zdaje się napotykać w chwili obecnej na znaczne trudności, że z drugiej strony poglądy państw-sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych są znane, sądzę, że rozpoczęta tu dyskusja, jeśli nie ma przybrać charakteru czysto akademickiego, winna mieć za przedmiot pytanie, **czy wniosek p. Danduranda stwarza procedurę nową,** mogącą zmienić istniejące zobowiązania, któremi są obciążone państwa-sygnatarjusze traktatów mniejszościowych. Zresztą odczytując referat Komitetu Prawników znajdziemy w nim potwierdzenie. Komitet ten uważa, że pewne punkty propozycji p. Danduranda wykraczają poza ramy obecnych traktatów i deklaracyj o mniejszościach. W konsekwencji mam zaszczyt prosić panów, by zechcieli panowie **zamianować sprawozdawcę,** któryby współpracował z dwoma kolegami z pośród nas, przestudjował tę kwestję i **przedstawił Radzie referat co do niej w chwili, w której będzie w stanie to uczynić.**

„Jawność" procedury niepożądana.

W dalszym ciągu swej mowy min. Zaleski wskazał na to, że państwa posiadające mniejszości prowadzą niezmiennie dzieło pojednania i zgody. Nie powinno się dążyć do coraz nowych dla mniejszości gwarancyj i przywilejów, ale do wydobycia wszystkich korzyści z istniejącego stanu rzeczy i dokładania wszelkich starań, by zrealizować cel zasadniczy traktatów mniejszościowych t. zn. sharmonizować i uzgodnić wchodzące w grę interesy, dać mniejszościom zadośćuczynienia uprawnione i zgodne z interesem danego państwa.

Po min. Zaleskim przemawiali: delegat Rumunji Titulescu. który poparł min. Zaleskiego oraz Chamberlain.

Chamberlain wziął w obronę „komitet trzech". Wypowiedział się przeciwko publikacji treści petycyj oraz obrad komitetu. Wreszcie zaproponował, by komitet złożony z kilku członków Rady zajął się zbadaniem złożonych propozycyj.

Po Chamberlainie zabrał głos przedstawiciel Finlandji Prokope, wygłaszając zawiłe przemówienie, w którem widoczna była chęć wypowiedzenia się jednocześnie za stanowiskiem i Chamberlaina i Stresemanna.

Briand stwierdził, że nie należy robić nic takiego. coby zachęcało mniejszości do zwiększania ilości skarg. Obowiązkiem Ligi jest łagodzić nie drażnić. Zachęcanie do stworzenia ogólnego bloku wszystkich mniejszości europejskich jest szkodliwe dla sprawy pokoju. Nieporozumienia powinny być załatwiane bezpośrednio między mniejszością a państwem. Mniejszości powinny zachować swoją odrębność wyznaniową, językową i kulturalną, powinny mieć jednak charakter małej rodziny wśród wielkiej rodziny, między niemi zaś winna być harmonja. Briand przyłączył się do propozycji ministra Zaleskiego.

ADATCI REFERENTEM.

Delegat Japonji **Adatci** otrzymał polecenie opracowania i przedłożenia Radzie projektu zawierającego wnioski w sprawie składu, proponowanego przez ministra Chamberlaina komitetu sprawozdawców.

Ks. sen. Brandys o potrzebach Śląska.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych referował w Senacie na plenum sen. Rolle.

Podczas debat przemawiał ks. **Brandys.**

Chcę powiedzieć **kilka słów o Górnym Śląsku.** Jeżeli będzie to krytyka, to wypowiadam ją z obowiązku. W zeszłym roku Śląsk święcił srebrny jubileusz idei narodowej. Mianowicie w r. 1903 około 50.000 wyborców wybrało pierwszego posła do parlamentu berlińskiego w osobie p. **Korfantego.** Nie zdołano wszystkich uświadomić narodowo i dlatego plebiscyt w zachodniej części wypadł dla nas źle, chociaż jest tam także lud polski. Także w polskiej części jest dużo ludzi słabych i dlatego **błędy administracji są bardzo szkodliwe.** Błędów popełnia się wiele. Towarzystwa kościelne tak wielką posiadające zasługę dla Polski obecnie nie są popierane, natomiast popiera się inne towarzystwa, które się dopiero teraz tworzy. Podczas **wyborów panowało przekupstwo i terror jakich dawniej nie zaznawaliśmy.** Obecny wojewoda, człowiek bardzo sumienny, mógłby bardzo dużo zrobić dobrego, gdyby opierał się na wszystkich sferach ludności polskiej a nie na szczupłem gronie doradców.

Odnosi się wrażenie, że rząd nie chce zwoływać Sejmu na Śląsku, przeciwko czemu **ludność protestuje.**

Senator **Baranow** z Kl. Ukr. krytykował ostro min. Składkowskiego i przypomniał, że minister sam powiedział, że policja strzela.

Min. Składkowski: Mógłby pan wymyśleć co innego, bo na to odpowiedziałem już sen. Makuchowi.

Mówca cytuje słowa marsz. Piłsudskiego, że Polska jest rajem dla szpiegów.

Min. **Składkowski:** Pan dobrze o tem wie.

Baranow: Pod pozorem walki z Ukr. Org. Woj. stosuje się represje względem niewinnych.

Min. Składkowski: Wczoraj postrzelili policjanta. Głos na ławach ukraińskich: My się nie damy.

Minister: Zwłaszcza, jak was nikt nie zaczepia.

Ministra zaatakował też Niemiec Hassbach.

O czem piszą inni?...

Dwa szkodliwe projekty Konstytucji.

Żydowski „Nowy Dziennik“ pisze:

„Gdyby jeden z dotychczas wniesionych projektów stał się ustawą — byłoby niezmiernie źle w Polsce i z Polską. Jeden tworzy jakiś **dziwaczny cezaryzm**, któryby nawet nie miał trzona mocnego, ażeby się na nim na pewno usadowił. Drugi, kontrprojekt lewicy, złożony onegdaj do laski marszałkowskiej, tworzy **niedociągnięty komunizm**, który o tyle jest przykrzejszy, że nie ma już w sobie zgoła żadnej konsekwencji, nawet w samej teoretycznej konstrukcji. Konstytucja lewicowa chętnie się zabiera do konfiskowania lasów i ziemi bez odszkodowania. ale odrazu, już z góry, jakby w celu niedopuszczenia do jakiegoś ustalenia stosunków, tworzy możną warstwę „kułaków“, rozporządzających jednak jeszcze 60-hektarową własnością prywatną.

Trudno, istotnie, polemizować z tym projektem, podobnie, jak jest nieprzyjemnie rozprawiać się ze szczegółami projektu Be Be“.

„Nowy Dziennik“ nie pochwala lewicowego projektu wyboru Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe. złożone z podwójnej liczby posłów. Wolałby proponowany przez BeBe system „plebiscytowy“. Wtedy na szalę wyborów padałoby przeszło 30 procent głosów niepolskich. Ale taka zmiana bynajmniej nie leży w interesie narodu polskiego.

Krytyka ze strony N. P. R.

„Kurjer Śląski“ wydrukował przemówienie pos. Milczyńskiego, który imieniem NPR. mówił o systemie wyboru Prezydenta:

„Dotychczasowy system wyboru prezydenta Rzpltej przewidziany w konstytucji marcowej, ma tę zaletę, że jest dostosowany logicznie do całości naszego ustroju i że w dotychczasowej praktyce dawał zupełnie zadawalające rezultaty, zupełnie inne, niż te, które głoszą jego krytycy, powołujący się zawsze na przykłady obce, a zapominający o naszych własnych doświadczeniach“.

Ogólny sąd Narod. Partji Robotniczej o projekcie BeBe jest następujący:

„Nie ma on nic wspólnego ani z republiką, ani z demokracją, cofa Polskę w swym rozwoju politycznym i kulturalnym o kilka wieków wstecz, niszcząc demokrację **uniemożliwia legalną walkę o władzę w państwie** i stwarza z konieczności warunki do pewnego rodzaju **stanu wojny domowej.** Niesie on nie konsolidację państwa, nie wzmocnienie jego sił wewnętrznych, ale zaostrzenie przeciwieństw, możliwość nieodpowiedzialnych rządów i polityki najszkodliwszych dla państwa eksperymentów, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej“.

Mamy zatem dwa szkodliwe projekty. Żadnego z nich wybrać nie można. Nie należy mówić, że „z dwojga złego trzeba wybrać mniejsze“, bo przecież jest jeszcze trzecie, najmniejsze „zło“: konstytucja z 17-go marca 1921. Jeśli jej nie będzie można ulepszyć przez uchwalenie niektórych pożytecznych projektów, jakie teraz wniesiono, to jeszcze nie będzie powodu do rozpaczy. Przecież i ta konstytucja umożliwia, jak to wykazywał w Sejmie pos. Chaciński, rządy trwałe, a zło niezawsze leży w instytucjach, lecz w ludziach.

Prawe a lewe skrzydło Be Be wobec projektu lewicy.

Istnieje pewna różnica między poglądami prasy konserwatywnej a „demokratycznej“ na projekt lewicy. Prawe skrzydło Be Be oburza się. Np. **„Dzień Polski“** o projekcie autonomji dla mniejszości tak się wyraża:

„Autorzy projektu chyba się nie łudzą, że **oddanie tych ziem w ręce polityków „ukraińskich“** w obecnych warunkach byłoby **wstępem do oderwania tych ziem od państwa,** po uprzedniem „autonomicznem“ zniszczeniu całego dorobku polskiej kultury. W owem dziele zniszczenia gotów ich zresztą wyręczyć projekt szkolny PPS., wyraźnie zmierzający do wyrugowania elementu polskiego ze szkół kresowych“.

Natomiast **„Kur. Wileński“**, organ lewego skrzydła BeBe tym projektem szkolnym wcale się nie gorszy.

„Całość jest zupełnie wyraźna, daleka od kompromisu i połowiczności. Zaspakaja w całej pełni potrzeby oświatowe mniejszości narodowych. Niektóre paragrafy idą nawet zadaleko. Tak np. żądanie, by podsekretarze stanu, naczelnicy wydziałów, wizytatorzy i inspektorzy szkolni dla szkół danej narodowości należeli koniecznie do tej narodowości nie wydaje się nam uzasadnionem, a zwłaszcza realnem“.

Prawdopodobnie i pomysł autonomji terytorjalnej. widniejący w projekcie BeBe, uzna „Kur. Wileński“ za nadający się do dyskusji.

„Epoka“ zaś zaopatrzyła streszczenie projektu lewicy następującym tytułem: **„Opozycja lewicowa przekonała się o konieczności zmiany konstytucji. Projektuje poprawki zgodne z projektem BeBe. Dodaje do nich nowe radykalne wnioski dogmatyczne“.**

Należałoby z tego wnosić, że niewykluczonem jest pogodzenie się „sanacji“ z lewicą na punkcie niektórych „ulepszeń“ konstytucji.

Powstanie w Meksyku.

KTO I O CO SIĘ BIJE?

Od pewnego czasu napływają do Europy wiadomości o nowem powstaniu w Meksyku. Są one bałamutne, czasem wprost sprzeczne. I nie można się temu dziwić! Meksyk jest od dłuższego czasu prawie hermetycznie zamknięty dla prasy zagranicznej, a informacje o stosunkach panujących w tym kraju, robione są przez rząd Portesa Gila lub przez jego przeciwników. I jedne i drugie, rzecz jasna, brać należy z pewną rezerwą. Dopiero porównanie ich ze sobą pozwala na pewien objektywny sąd o wypadkach. W ten sposób postaramy się podać możliwie najbardziej przedmiotową ocenę ostatnich wypadków. Naprzód ich rozmiarów, a potem — przyczyn!

Powstanie zaczęło się z końcem lutego w stanie północno-zachodnim Sonora (stan nadbrzeżny, tuż obok Kalifornji). Tutaj, w stolicy stanu, Hermosilla, założyli powstańcy kwaterę wojenną. Z Sonory rozszerzyło się powstanie na inne stany północne, Chihuana, Coahuila. Nuevo Leon — z wyraźną tendecją do odcięcia rządu meksykańskiego od Stanów Zjednoczonych. Ten zamiar powstańców został uwieńczony pomyślnym skutkiem. Powstańcy opanowali miasto Monterey, stolicę stanu Nuevo Leon, w dniu 4 marca; **rządowi Portesa Gila pozostał jeszcze jeden tylko stan Tamaulipas na wschodzie jako łącznik ze Stanami Zjednocz.** Nie dziw więc że, jak wczorajsza prasa doniosła, główna akcja rządu meksykańskiego zwraca się w tej chwili przeciw Monterey i zmierza od odzyskania miasta niezmiernie ważnego dla utrzymania ze Stanami Zjednoczonemi bezpośrednich stosunków lądem. Prawdopodobnie najbliższe dni rozstrzygną o losach tego miasta. a tem samem, zdaje się, i o losach powstania.

Także bowiem wczorajsza prasa doniosła, że **Prezydent Hoover obostrzył zakaz transportowania broni do Meksyku komu innemu, jak rządowi Portesa Gila.** Z tego wolno wnosić, że Hoover popiera w tej chwili rząd Portesa Gila i chce mu iść na rękę. Z jakich względów? Nie z ideowych zapewne! Ale tylko dlatego, że Stany Zjedn. zawarły w ub. roku korzystny dla siebie traktat w sprawie eksploatacji ziemnych skarbów Meksyku; wolą popierać kontrahenta, którego podpis na traktacie ręczy za wykonanie, niż jego przeciwników, których usposobienia nie znają. W tych warunkach rozumiemy ważność miasta Monterey i graniczącego ze Stanami Zjednoczonemi Nuevo Leon dla Portesa Gila. Jeśli go rząd odbierze. uzyska w ten sposób bezpośrednią komunikację ze Stanami Zjedn., co. rzecz jasna, wywrze wielki wpływ na dalsze losy powstania.

Lecz powstanie nie ogranicza się do północnych stanów. Ogarnęło także stany południowe, w stronę Gwatemali, i stany północne ze środkowego Meksyku, przedewszystkiem Vera Cruz.

W ten sposób przeprowadzili powstańcy prawdziwe osaczenie stanu Meksyku i rezydującego w nim rządu Portesa Gila.

Tak przedstawiała się sytuacja w Meksyku w dniu 5 b. m. Najbliższe dni przyniosą nam wieści o dalszym jej rozwoju i zapewne pozwolą na ostateczny sąd o tem, kto zwycięży. **Być może, że decyzja Hoovera rozstrzygnie o wszystkiem.**

Pozostaje teraz pytanie: kto zorganizował powstanie i **jaki ono ma charakter?**

Nie tyle dobrze poinformowany, co gorący organ „Frakcji Rewol. P. P. S.“, „Przedświt“ pisze. że powstanie inspirowała Anglja, a z tego skorzystał „kler“. „Z chwilą — pisze „Przedświt“ — przyłączenia się kleru do powstania, ruch przekształcił się błyskawicznie w zbrojną, krwawą i barbarzyńską rewolucję“. „Przedświt“ oczywiście stoi po stronie Portesa Gila i Callesa. sympatyków Bolszewji, którą organ „Frakcji Rewol.“ zwalcza gorąco na terenie polskim.

Najzupełniej bezpodstawnem jest twierdzenie „Przedświtu“ o udziale kleru w powstaniu, jak i o inspiracji Anglji. Właśnie organ rządu angielskiego „Times“ daje wyraz zadowoleniu, że interwencja Hoovera położy kres powstaniu. Nie byłby tego zaś mógł pisać, gdyby Anglja inscenizowała ruch powstańczy. Ale przyzwyczajeni już jesteśmy do bujnej wyobraźni „antyklerykałów“. gdy chodzi o katolików. Rządowy „Przedświt“ nie jest tu wyjątkiem...

Powstanie ma charakter wyłącznie polityczny. Jest ruchem zmierzającym do przeprowadzenia Valenzueli na prezydenta Meksyku przy zbliżającej się kampanji wyborczej, i do utrącenia callesowskiej kandydatury niejakiego Ortiz Rubio. Takie oświadczenie złożył główny komendant wojsk powstańczych jen. Aguirra w telegramie wysłanym do „New York Times“. Sam skład zresztą wojsk powstańczych o tem świadczy. Należą do nich prócz korpusów z północnych stanów także jako ochotnicy zwolennicy zamordowanego w lecie ub. r. Obregona odznaczający się wybitnym „antyklerykalizmem“. Przyłączyli się zaś do Aguirry celem rozprawienia się z Callesem i min. Moronesem. którzy są jawnie oskarżani o zamordowanie Obregona. Stwierdza to wcale nie katolicki dziennik „Petit Parisien“. Nie można jednak zaprzeczyć. że sympatje katolików są po stronie powstańców, a nie rządu. Byłoby zresztą dziwne, gdyby było inaczej.

Wyniku powstania nie sposób przewidzieć. Jeśli jednak patrzyć na nie będziemy z katolickiego punktu widzenia. to trzeba powiedzieć, że zbliża ono koniec prześladowania Kościoła. Nawet choćby Portes Gil zwyciężył i Calles. nawet oni wreszcie zrozumieć muszą, że rozpętywanie walki religijnej dezorganizuje społeczeństwo. O ile oczywiście są zdolni do trzeźwego myślenia!

W. Z.

Bałamuctwa „Gen. Federacji Pracy“.

Zapytują nas z wielu stron, szczególnie z Górnego Śląska, robotnicy, czem **„właściwie“ jest organizowana obecnie z dużym nakładem sił rządowa „Gener. Federacja Pracy“? Jakie są jej cele i jaki program?**

Pytania są bardzo kłopotliwe, ile że „Gen. Fed. Pracy“ podaje bardzo mętne i sprzeczne o sobie wiadomości. Raz bowiem atakuje dotychczasowe związki zawodowe, że są za „radykalne“, kiedyindziej zaś sama zapewnia, że ma „najbardziej postępowy“ ze wszystkich organizacyj zawodowych program. Jedno natomiast stale i niezmiennie powtarza; mianowicie, że jej programem jest — „syndykalizm“! Lecz coby to miało znaczyć, dotąd nie chciała powiedzieć!

Dopiero z ostatniego numeru jej organu. „Solidarność Pracy“ (z 3 marca b. r.) dowiadujemy się czegoś bliższego o tym „polskim syndykaliźmie“. Czytamy bowiem. że **jej programem jest „akcja bezpośrednia“!** Ale czem jest „akcja bezpośrednia“?

„Akcja bezpośrednia“ — przeciwieństwo akcji parlamentarnej, jest istotą robotniczego ruchu zawodowego, jeżeli przez to rozumiemy **niekoniecznie akcję gwałtowną, strajki i sabotaże,** ale wszelką akcję opartą o własne siły robotnicze i rozgrywającą się bezpośrednio między niemi, a światem kapitału“.

Nawet nieźle zostało określone pojęcie „akcji bezpośredniej“ przez organ „Gen. Federacji Pracy“. Zwłaszcza, gdyby zostało opuszczone jedno słówko: „niekoniecznie“... Według Sorela, głównego teoretyka „syndykalizmu“, robotnicy powinni zarzucić wpływanie na rząd i wszelką parlamentarno-polityczną działalność; to bowiem nie prowadzi do celu, a tylko osłabia „rewolucyjny rozmach“ proletarjatu. Powinni natomiast przejść do „akcji bezpośredniej“, t. j. do niszczenia fabryk, maszyn, do krwawych rozpraw z kapitalistami i t. d... Jest rzeczą uderzającą, że „Gen. Federacja Pracy“ nie chce („niekoniecznie“) tych rewolucyjnych środków. Chce tylko „bezpośredniej akcji“ i walki między kapitałem a pracą!

I to jest ślizka bardzo droga! „Bezpośredniość“ w akcji robotniczej, to — rewolwer, kula, a przynajmniej drąg. Nie trzeba się jednak zbyt lękać tej „bezpośredniej akcji“. Jeśli na nią pieniądze łożą sterroryzowani przemysłowcy, to z pewnością nie pozwolą sobie na żadną „bezpośrednią akcję“... „Gen. Federacja Pracy“ gra tu fałszywą grę. Robotników chwycić chce na najbardziej rewolucyjne hasła, by potem prowadzić oczywiście najbardziej umiarkowaną politykę robotniczą. Czy to jest dla niej bezpieczne, pokaże przyszłość. Ale że nie jest etyczne ani szlachetne, to już dziś widoczne.

Konflikt między zasadą a postępem rozwiąże chrześcijaństwo zawsze o tyle na korzyść zasady, o ile jest prawdopodobnem, że zmienia się zasadę raz, aby ją zmienić, a po jakimś czasie drugi raz, aby wróciła do pierwotnego stanu.

Karol Witold.

Mowa p. Thulliego w Senacie

W dyskusji ogólnej nad budżetem w Senacie określił onegdaj p. sen. **Thullie** stanowisko Ch. D. wobec budżetu i aktualnych zagadnień państwowych.

„Budżet niniejszy — mówił m. in. p. senator — nie uwzględnia naglącej **regulacji płac urzędników** i stara się zaradzić tej potrzebie tymczasowo dodatkiem 15%. Drugą wadą budżetu jest ogromne, stosunkowo do kapitałów obrotowych gospodarki narodowej, obciążenie podatkami. Handel i rzemiosło pod temi ciężarami się uginają, a rolnictwo znajduje się w nielepszej sytuacji. Jeżeli dochód społeczny wynosi ogółem 15 miljardów, a z tego 6 miljardów jest w rękach państwa jako przedsiębiorcy, to reszta musi ponosić całe obciążenie podatkowe, które wskutek tego jest b. znaczne.

O KOLONJE DLA POLSKI.

...„Około 400.000 ludzi musi szukać pracy poza granicami kraju. Wobec tego, że wychodźctwo do Ameryki Północnej prawie nam zamknięto, pozostaje przeważnie dla wychodźców Ameryka Południowa. Rzeczą Rządu jest otoczyć wychodźców skuteczną opieką, ale pomimo tego wychodźcy nasi w Ameryce będą prędzej czy później straceni dla kraju, a straty tej możemy jedynie uniknąć, **jeżeli uzyskamy kolonje, gdzieby wychodźcy mogli pracować,** pozostając w ścisłym związku z ojczyzną. Zdaniem naszem Rząd powinien na forum Ligi Narodów postawić **żądanie wyznaczenia kolonji dla Polski,** zwłaszcza, gdy niedaleki jest termin nowego podziału kolonji. W tej myśli zgłaszam rezolucję.

POLITYCZNE RUGI URZĘDNIKÓW.

...„Co do polityki wewnętrznej mamy nadzieję, że **ustaną wreszcie rugi i przeniesienia urzędników i nauczycieli wyłącznie z powodu przekonań politycznych.** Rozumiemy, że urzędnicy w sprawowaniu swego urzędu powinni być bezstronnymi i nie krępować się nigdy sympatjami partyjnemi, ale urzędnicy są także obywatelami państwa i mogą mieć swoje przekonania polityczne. Chciałbym jeszcze poddać rozwadze Rządu to, czy pożytecznem dla państwa jest obsadzanie wojskowymi naczelnych stanowisk nawet w instytucjach gospodarczych.

JAKĄ POWINNA BYĆ POLITYKA MIESZKANIOWA?

Dalej zarzucił p. Thullie rządowi za wielkie skłanianie się do etatyzmu i krytykował jego politykę mieszkaniową: „Miasta powinny tylko regulować ceny gruntów, urządzać ulice i w ten sposób popierać inicjatywę prywatną budowy domów mieszkalnych. Dla skutecznego poparcia inicjatywy prywatnej **potrzebny jest koniecznie kredyt budowlany krótko i długoterminowy,** o który Rząd powinien się postarać. Zwrócić także należy uwagę, że olbrzymie kapitały około 400 miljonów, zebrane są w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Rząd skierowuje te kapitały do Banku Gospodarstwa Krajowego i używa dla własnych budowli, gdy one powinny być przeznaczone dla popierania inicjatywy prywatnej.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE.

„Co do szkolnictwa mamy rządowi do zarzucenia, że **przeprowadza stopniowo zmianę ustroju szkół, nie poddawszy kwestji tak ważnej obradom rad wychowawczych i ciał parlamentarnych,** chociaż zmiany te dotyczą podstawy ustroju szkolnictwa. Tyczy się to zrównania trzech klas najwyższych szkół powszechnych z trzema najniższemi gimnazjum. Jeżeli Rząd przeprowadza tak radykalną reformę w dziedzinie szkolnictwa bez wysłuchania ciał parlamentarnych, to ostrożność wskazuje, aby zrobić to conajwyżej na próbę w kilku gimnazjach i szkołach powszechnych i odczekać wyników“.

Wobec polityki zagranicznej, kościelnej i mniejszościowej rządu, zajął p. senator stanowisko życzliwe.

Porażka „sanacji“ w Związku Inwalidów.

Trzydniowe. burzliwe obrady delegatów Związku Inwalidów w Warszawie zakończyły się porażką „sanacji“. Na jej walce z b. prezesem p. Kantorem najwięcej skorzystał odłam lewicowy. który wprowadził do nowego zarządu wielu swoich ludzi. Ale i z poprzedniego, szkalowanego przez „sanację“ wydziału wykonawczego wybrano znaczną ilością głosów kilka osób do nowego wydziału, mianowicie pp. Stacheckiego. Kikiewicza i Dziada

Wyniki wyborów były następujące: gen. Roja 477 gł., Łobodziński (N. Sącz) 365, Stachecki (Poznań) 360, Szułdrzyński (Poznań) 326, Maguder (Lwów) 326, Czybulski (Lublin) 324, Dr. Kikiewicz (Stanisławów) 316, Szy-

perski (Bydgoszcz) 314, Dąbrowski (Toruń) 310, poseł Pająk (Biała) 301, Dr. Prostak (Kraków) 298, poseł Karkoszka (Katowice) 289, por. Rudowski, prezes zarządu przymusowego (Warszawa) 288. Dziad (Bochnia) 278, mjr. Wagner (Inowrocław).

Działacze „sanacyjni“ byliby ponieśli porażkę o wiele dotkliwszą, gdyby podczas obrad bardziej liczono się ze statutem i regulaminem. T. zw. „komisja-matka“ ułożyła listę kandydatów samowolnie, co wywołało bardzo burzliwe protesty. Grupa „sanacyjna“ umiała jednak wpłynąć odpowiednio na nastrój delegatów przez rozszerzanie pogłosek, że policja może zjazd rozwiązać i oddać kierownictwo organizacji na stałe zarządowi przymusowemu.

Sprawa stosunku do innych organizacyj b. wojskowych nie została definitywnie rozstrzygnięta. Zw. Inwalidów należał dotyczczas do „Legjonu“, a „sanacja“ chciała go koniecznie wciągnąć do „Federacji“ i głównie w tym celu rozpoczęła swe intrygi. Zjazd zgodził się zasadniczo na rozpoczęcie pertraktacyj w sprawie przystąpienia do „Federacji“.

Przeprowadzano uchwały nie bacząc na brak quorum. Przeciwko tak stronniczemu prowadzeniu obrad zaprotestował p. Kantor imieniem delegatów 6 województw.

Biorąc pod uwagę ogrom prac, jakie „sanacja“ podjęła celem opanowania Zw. Inwalidów, trzeba uznać wynik wyborów za jej porażkę.

Papieskie dzieło Rozkrzewiania Wiary św. w Polsce.

Pod auspicjami ks. kard. Hlonda, a w jego zastępstwie pod przewodnictwem biskupa Radońskiego, odbyło się w Poznaniu pierwsze walne zebranie P. D. R. W., w czasie którego zdał sprawozdanie prezes krajowy ks. Kaz. Bajerowicz. Również każdy z dyrektorów diecezjalnych przedstawił rozwój P. D. w swej diecezji.

Ze sprawozdań wynika, iż **„Papieskie Dzieło“ liczy obecnie przeszło 120 tys. członków,** którzy składają wśród roku przeciętnie po 2 złote ofiary na misje.

W r. 1928 wydano i sprzedano 5000 egz. broszury p. t. „Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary“, 3000 egz. „Nasze obowiązki wobec misji katolickich“, 2500 egz. „Propaganda misyjna“, 134.000 numerów „Pobudki Misyjnej“ oraz wiele tysięcy drobnych druków. Z centralnego biura wysłano 6459 korespondencji i przesyłek oraz 359 korespondencji zagranicznej. Nadmienić trzeba o powstaniu dwóch nowych pism misyjnych, jakoto miesięcznego dodatku do „Gazety Polskiej“ w Kościanie pt. „Przegląd Misyjny“ (redagowany w Warszawie), oraz drugiego dodatku miesięcznego pt. „Głos Misyjny“ przy „Nowym Przyjacielu Ludu“ w Kępnie, redagowanym przez ks. prob. J. Janiszewskiego z Grębanina. W 40 gimnazjach, oraz 84 liceach isctnieją sekcje misyjne i kleryckie; koła misyjne istnieją przy wszystkich seminarjach duchownych: akademickich kół misyjnych przy naszych uniwerstytetach w Polsce mamy osiem; 41 zakonów wzgl. zgromadzeń zakonnych zapisało się w poczet członków Dzieła i ofiaruje swe dobre uczynki i modlitwy za misje, a przytem złożyły ofiarę w wysokości 2,118.43 zł.

Do życia misyjnego przygotowuje się obecnie w Polsce 2000 młodzienców. W roku ub. Księża Salezjanie posłali 8-miu misjonarzy polskich do Ameryki połudn., a ojcowie Oblaci z Krobi — 5-ciu misjonarzy do Ceylonu.

Polska wobec 1400-letniego jubileuszu Zakonu św. Benedykta.

Wiadomo, że w roku bieżącym sławetny zakon benedyktyński obchodzi 1400-lecie swego istnienia. Mówią nawet, że Ojciec św. we własnej osobie uświetni ten jubileusz, udając się do Monte Casino, tej kolebki Zakonu.

W Polsce działalność Benedyktynów, zarówno „czarnych“ jakoteż i „białych“ (Cystersów) zaznaczyła się bardzo dobitnie. Tradycje benedyktyńskie, przez jakiś czas zamarłe, zaczynają się dzisiaj znowu ożywiać: w wielkopolskim Lubiniu tworzy się znowu osiedle benedyktyńskie, Mogiła pod Krakowem zaznacza swoją indywidualność benedyktyńską, a owoce cichej pracy PP. Benedyktynek staniąteckich pod Krakowem znane są powszechnie.

Dlatego należy powiedzieć, że w samą porę zjawia się skromna wprawdzie, ale poniekąd symboliczna, publikacja, w postaci książeczki, **zawierającej polski przekład słynnej Reguły benedyktyńskiej** *).

Jest ta reguła kodeksem zakonów benedyktyńskich od lat 1400, prawidłem ich życia i ich ducha szkołą. A szkoła to znamienita, czego dowodem dzieje Kościoła i cywilizacji chrześcjańskiej, nie tylko Europy, ale także krajów zamorskich, które — rzecz uderzająca — dzisiaj szczególną sympatją darzą benedyktyńskie ogniska życia duchownego w Korei, w Japonji, w Chinach i t. d. — Jest nadto Reguła wybitnym zabytkiem klasycznej kultury i mowy łacińskiej. Stąd powinniśmy się nią znowu żywo zainteresować, jak to czyni zagranica.

X. Jan Korzonkiewicz.

*) (Reguła świętego Ojca Benedykta Z pozwoleniem przełożonych na polski język przetłómaczył O. Benedyktyn z Lubinia. Wydanie drugie poprawione. Poznań 1928. Nakładem Ojców Benedyktynów w Lubiniu. 128 str. w 8-ce).

Obraza majestatu papieża.

Niektóre postanowienia zawartych układów.

Przedstawiciel „United Press“ miał możność oglądania tekstu układu zawartego między Watykanem a Kwirynałem. Układ ten składa się z 26 artykułów. Wśród nieznanych dotąd postanowień jest mowa o obrazie majestatu papieża, któreto pojęcie zostaje wprowadzone do włoskiego kodeksu karnego. Obrażenie papieża słowem lub pismem będzie traktowane na równi z obrazą króla. Osobę papieża określa się w odnośnym artykule **jako „uświęconą i nietykalną“.**

W dalszych postanowieniach Italia zezwala posłom przy Watykanie na **wolny przejazd** przez włoskie terytorjum. Na wypadek wojny prowadzonej przez Włochy, Watykanowi zapewnia się nieutrudnioną wymianę listów z państwami prowadzącemi wojnę. Watykan korzysta **z wolności celnej.**

Włoskim samolotom nie wolno przelatywać nad terytorjum watykańskiem. Celem uruchomienia poczty watykańskiej powzięto już odpowiednie postanowienia. Zasiąg działalności policji włoskiej kończy się ustopni bazyliki św. Piotra.

W konkordacie ustalono, że rząd włoski widzi w udzielaniu nauki chrześcijańskiej podstawę wychowania publicznego oraz, że w szkołach średnich Italji wprowadzi się nauczanie religji według życzenia Stolicy św. Przedstawiciel „Corriere della Sera“ zadał pewnej wysoko postawionej osobistości w Watykanie szereg interesujących pytań. Tak np. zapytał, czy na podstawie zawartych układów jest możliwem mianowanie biskupów i arcybiskupów senatorami włoskimi. Zagadnięty dostojnik odparł, że tego rodzaju nominacje uważa za możliwe, gdyż przed rokiem 1870 włoscy duchowni bywali senatorami. Na pytanie, czy kapłan udzielający ślubu kościelnego, uznawanego obecnie przez państwo za ważny, będzie musiał występować w czasie obrzędu z trójkolorową włoską opaską, tak jak to czyni urzędnik, udzielający ślubu cywilnego, otrzymał odpowiedź, że nie jest to wprawdzie konieczne, ale jest możliwe, jako akt uszanowania wobec władzy świeckiej. Tak samo jest rzeczą prawdopodobną, że w miejscu przy zakrystji, przeznaczonem na tę ceremonję zostania umieszczony portret króla włoskiego.

Na ziemiach Polski

Złoty krzyż zasługi za pracę na polu rolnictwa.

P. Józef Drewko dyrektor Krajowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnawie a prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odznaczony został złotym krzyżem zasługi za wybitną pracę na polu rolnictwa. Dekoracja odznaczonego odbędzie się 10 bm. za zamku królewskim w Warszawie.

14 dni aresztu za odmówienie pomocy lekarskiej.

Sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał w tych dniach sprawę dr. Wiśniewskiego, który w czerwcu r. ub. odmówił niejakiej Jaworkowej przyjścia w nocy do ciężko chorego dziecka, wymawiając się, że cierpi na ból głowy. Z braku pomocy lekarskiej dziecko następnego ranka zmarło. **Sąd uznał Wiśniewskiego winnym i skazał go na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Powiat gorlicki najwięcej pijany w Polsce.

Niewątpliwie największym konsumentem alkoholu w Polsce jest niestety powiat gorlicki na Podhalu. Przekonują nas o tem dane statystyczne. **W roku ubiegłym wypito 154.389 litrów wódki za miljon 235.112 zł., zaś piwa 255.130 litrów za 178.605 zł.** Jeśli przyjmiemy, że powiat ten liczy 70.000 ludności, to na jedną osobę wypadnie rocznie na wódkę 17.64 zł., na piwo 2.55 zł., razem więc 20 zł. 19 gr. — W mieście Gorlicach na 6000 mieszkańców jest 30 szynków .z tego 7 chrześcijańskich, a 23 żydowskie. (Połap).

Śledztwo w sprawie napadu we Lwowie postępuje powoli naprzód.

Pierwiastkowe śledztwo policyjne w sprawie napadu na listonosza wykazało, że zamach planowany był od paru tygodni i że wszyscy trzej napastnicy pozostawali w kontakcie i porozumieniu z lokatorką mieszkania, do której zgłosił się listonosz, a która obecnie zbiegła i ukryła się. **Identyczności zabitego nie zdołano dotychczas ustalić.** Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, tylko linkę długości 3 m. i dwa rewolwery. Jednym z nich jest rewolwer typu Orgesch, którego używają niemieckie organizacje bojowe, dostarczając ich również ukraińskim organizacjom wojskowym. Policja jednak nie przypuszcza, by zamach ten miał tło polityczne.

PREZYDENT POZNANIA WYJEŻDŻA DO HISZPANJI NA ZJAZD ZWIĄZKU MIAST.

Prezydent miasta Poznania C. Ratajski, wyjechał w tych dniach do Sewilli na Zjazd Związku Miast, który potrwa do 27 b. m. **Prezydent Ratajski jest przewodniczącym delegacji Związku Miast Polskich.** Uczestnicy zjazdu zwiedzą urządzenia miast w Hiszpanji m. in. Grenady, Madrytu i Barcelony, w którym odbywa się w tym roku wielka międzynarodowa wystawa powszechna.

LIGA OBRONY DACHU NAD GŁOWĄ.

W stolicy zawiązało się w tych dniach stowarzyszenie pod nazwą „Ligi obrony dachu nad głową“, którego celem jest prowadzenie akcji przeciw projektom podwyżki komornego.

WIOSENNE PRACE INWESTYCYJNE W KRYNICY.

Prace około budowy wodociągu w Krynicy rozpoczną się po ustąpieniu mrozów, będzie to przedsięwzięcie zakrojone na dużą skalę, czego dowodzi kosztorys opracowany przez rektora Madolskiego wynoszący 2 miljony złotych. Koszta poniosą wspólnie Gmina i Komisja Zdrojowa. Woda wydobywaną będzie ze źródeł leżących w dolinie Czarnego Potoku. Niedługo też rozpocznie się ogólna regulacja wszystkich parków, według projektu inż. Chodzickiego a mianowicie parku głównego, Huzarów i dwu kompleksów Za Garbem. W związku z tem ma być założonym w parku Słotwinka duży Zwierzyniec, gdzie znajdzie pomieszczenie ptactwo, dzikie ssaki i t. d.

ZMARTWIENIE DLA MYŚLIWYCH I RYBOŁOWCÓW.

Długotrwałe i ciężkie mrozy wpłynęły ujemnie na stan zwierzyny łowieckiej, a w szczególności na zające i kuropatwy. Powodzie i roztopy mogą stan ten jeszcze pogorszyć. Ze względu na powyższe, Urząd Wojewódzki w Warszawie zamierza w najbliższym sezonie myśliwskim znacznie rozszerzyć czas ochronny na terenie województwa warszawskiego.

Mrozy odbiły się również ujemnie na rybactwie, utrudniając zimowe połowy na jeziorach oraz powodując wymarznięcie wody w mniejszych zbiornikach wodnych.

Niemniej ucierpiały również gospodarstwa karpiowe. Karpie, jak wiadomo, zimują najczęściej w stosunkowo niewielkich, ale głębokich (od 1.50—2 m.) zbiornikach wodnych o stałym odpowiednio silnym przepływie świeżej wody. W wielu gospodarstwach dopływ wody do zimochowów zamarzł, a nawet zamarzły do dna zbiorniki wodne, powodując uduszenie się ryb. Na wiosnę należy się wobec tego spodziewać braku ryby hodowanej — zarybki i kroczków — potrzebnych do letniego zarybiania stawów.

ZABYTKI W PARKU ŁAZIENKOWSKIM.

Restauracja dawnej kaplicy Stanisława Augusta w pałacu Łazienkowskim jest już na ukończeniu. Dobiega również końca restauracja Białego Domku, gdzie zostały odświeżone wnętrza i obrazy ścienne (freski).

SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK NIEOSTROŻNOŚCI OFICERA?

W Poznaniu w restauracji „Continental“ strzelił onegdaj do siebie z rewolweru kap. 4 pułku saperów M. stale stacjonowany w Sandomierzu a bawiący obecnie w Poznaniu na urlopie. Ciężko rannego odwieziono do szpitala wojskowego. Śledztwo dotychczas nieustaliło, czy zachodzi wypadek samobójstwa, czy nieostrożności.

Z całego świata.

Poincare filantropem.

W okolicach Paryża mieszka na emigracji jedna z córek genjalnego pisarza rosyjskiego, Tołstoja. Tydzień temu znalazła się w przykrej sytuacji, gdyż urząd podatkowy wystawił na licytację część jej skromnego dobytku, celem pokrycia zaległych rat podatku mieszkaniowego. Wtedy córka poety zwróciła się do premjera Poincarego z prośbą o odroczenie licytacji.

Po trzech dniach listonosz doręczył jej kopertę, w której znajdował się bilet wizytowy premjera i kwit, stwierdzający uregulowanie zaległości.

Pociąg strącony w przepaść przez lawinę.

Z Washingtonu donoszą: W pobliżu Sniggleslot w stanie Montana spadła na pociąg, mający właśnie wjechać do tunelu lawina śnieżna, strącając 6 wagonów z 60 metrowej wyżyny w przepaść. Z pośród pasażerów 3 osoby zostały zabite, a 4 odniosły rany.

25.000 kin w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie 20.500 teatrów świetlnych, z pośród których 1.300 daje już obecnie filmy dźwiękowe. W przemyśle filmowym **pracuje kapitał dwóch miljardów dolarów,** z czego miljard i ćwierć przypada na urządzenie kin, a trzy ćwierci miljarda na produkcję filmową.

W przemyśle tym jest zatrudnionych **235 tysięcy artystów i sił pomocniczych.** W ciągu roku odbywa się w Stanach Zjednoczonych 10 i pół miljona przedstawień kinowych, w których bierze udział 92% ludności. Amatorzy kina zapłacili za bilety wstępu w r. 1928, 800 miljonów dolarów.

ZNOWU OFIARY LOTNICTWA.

W Meklemburgji koło wioski Kotzow spadł z nieznanych powodów samolot ćwiczebny i został doszczętnie zdruzgotany. Obaj piloci zostali zabici na miejscu. Nazwiska ich dotychczas jeszcze nie są znane.

STRACENIE 5 CHIŃSKICH GENERAŁÓW.

Według doniesień z Londynu, pięciu generałów marszałka Tschangtschugtschang, przywódcy powstania w Schantungu, zostało straconych w Tientsinie w ubiegły wtorek, na mocy wyroku sądu wojennego.

Najwybitniejsze powieści europejskie w tłumaczeniach

PAULA MORANDA „ŻYJĄCY BUDDA“. — JANA GIRAUDOUX „BELLA“.

Paul Morand i Jan Giraudoux uznani zostali przez krytykę za renowatorów współczesnej prozy francuskiej. Paradoksalny, pełen finezyjnych odskoków myślowych sposób pisania przy luźności swobodnej kompozycji, czyni z Moranda, autora trudnego do tłumaczenia. Z trudnościami temi nie potrafił się uporać tłumacz poprzednio przez „Rój“ wydanej „Swawolnej Europy“, odbierając dziełu Moranda jego główny czar, na subtelności stylu się zasadzający. Dobrze tedy zrobiono, iż przekład „Żyjącego Buddy“ Moranda, należącego do najpoczytniejszych tego autora książek (120 wydań od roku 1927) powierzono jednemu z młodych naszych prozatorów, szczególnie do wykonania tej pracy się nadającemu przez duchowe niejako z twórcą oryginału powinowactwo. Tym tłumaczem jest Jarosław Iwaszkiewicz. W „Żyjącym Buddzie“ odsłania przed nami Morand tajemnice egzotycznej duszy Wschodu i przedstawia konsekwencje, jakie wyniknąć musiały ze zetknięcia się tej duszy ze zmaterjalizowaną do cna cywilizacją Europy. Reprezentantem Wschodu jest tu młody, marzycielski książe Dżali z Karastry, który zainteresowany opowieściami swego szofera-Francuza o nowoczesnych stosunkach, o niesłychanym rozwoju techniki, o tem wszystkiem, co się składa na wykwint współczesnej materjalnej kultury Europy, wybiera się potajemnie, wbrew woli ojca, w podróż, celem poznania duszy Zachodu, oraz celem oświecenia grzęznących w materjaliźmie białych braci Wielką Prawdą nauki buddystycznej. Utrwala go w tej misji podobieństwo jego perypetyj do losów Buddy, stąd uważając się za drugie wcielenie „Doskonałego“, wyzbywa się kosztowności, żyje z jałmużny, życiem swojem dając świadectwo prawdzie swej nauki, głoszącej wyrzeczenie się marności tego świata. Do opamiętania przywodzi go zawód miłosny, gdy młoda Amerykanka — miljonerka Roseman, zainteresowana zrazu jego oryginalnością, daje w końcu zakochanemu misjonarzowi do poznania, iż widzi w nim jedynie przedstawiciela pogardzanej żółtej rasy. Rozczarowawszy się co do skuteczności swego posłannictwa wśród ludzi Zachodu, wraca ks. Dżali do ojczyzny, by po ojcu zasiąść na tronie księstwa Karastry.

Zainteresowanie wśród szerszych sfer czytelników wywoła niewątpliwie powieść Jana Giraudoux p. t. „Bella“, która po ukazaniu się w oryginale w r. 1926 stała się sensacją nietylko literacką, lecz i polityczną. Oto w przedstawionem w książce starciu się dwóch francuskich rodzin, reprezentujących dwa typy francuskiego genjuszu, dopatrzono się aktualnych aluzyj, pod postacią Rebendarta odgadując Rajmunda Poincare, w rodzinie Dubardeau zaś dopatrując się rysów braci Berthelotów. Burzę plotek i domysłów spotęgowała jeszcze okoliczność, iż autor był podówczas urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Dla nas Polaków książka Giraudoux ma specjalne znaczenie. Pozwala nam bowiem wniknąć w głąb psychiki francuskiej, daje nam wiedzę o narodzie, który jest naszym sprzymierzeńcem, nietylko politycznym i militarnym, lecz przedewszystkiem kulturalnym.

W obszernym obrazie współczesności francuskiej, którą buduje genjusz rasy gallickiej z dwóch pozornie sprzecznych elementów (chłodnej, ostrożnej rozwagi i płomiennego zapału), szczególnie narzuca się naszej uwadze silnie refleksem ironji naświetlona płaszczyzna życia politycznego Francji powojennej. Przytem antagonizm Rebendarta i rodziny Dubardeau, to przedstawienie walki stronnictw, prześladowania uczestników i zwolenników dawnego rządu, rugi w ministerstwach i t. p., będące uszczypliwą satyrą na partyjnictwo, prywatne ambicje i wszelkie sanacje, w czytelniku polskim wzbudzi niewątpliwie refleksje na temat nasuwających mu się analogij ze stosunkami u nas panującemi, choć przy odwrotnem ugrupowaniu stronnictw.

Lecz nie na tych przemijających aktualnościach zasadza się wartość książki Giraudoux. Znaczenie tej powieści-niepowieści, będącej raczej studjum psychologiczno-społecznem, polega głównie na świetnej charakterystyce pewnych reprezentacyjnych typów umysłowości francuskiej, na przedstawieniu pewnych nastrojów i stosunków, które w sumie dają nam syntezę współczesnej Francji.

Poza tem jest to książka o wysokich walorach niezwykle wykwintnego stylu, którego naogół dość wierne oddanie jest niepospolitą zasługą tłumaczki znanej powieściopisarki — Marji Kuncewiczowej.

Rajmund Bergel.

Ruch wydawniczy.

JÓZEF PIŁSUDSKI O SOBIE. 128 stron dużego formatu — 35 zdjęć fotogr. Zebrał i wydał Z. Zygmuntowicz, ppłk. w st. sp. i redaktor „Panteonu Polskiego“.

Treścią tej książki jest życie i przeżycia Marszałka od kolebki do ostatnich czasów, według Jego własnych słów i opisów. Nieznane opisy z życia Kommedanta, przewijające się od dzieciństwa w Żułowie, poprzez lata szkolne, sybirskie szlaki, katorgi i wygnanie w Tunce, przygotowania do ruchu zbrojnego, poprzez organizacje Strzelca, walki w Legjonach, Magdeburg i Naczelnikowstwo Państwa, poprzez lata walk o wolność w 1920 r. i wreszcie do ostatnich czasów, wszystko opowiedziane względnie opisane przez Marszałka w różnych czasach i okolicznościach.

Liczne i nieznane fotografje z lat dziecinnych i młodzieńczych z czasów wygnania, walk z 1905 r., z Legjonów aż do ostatnich czasów z pobytu w Rumunji, zdobią tę książkę.

Cena wynosi 10 zł. Dla Wojskowych i Urzędników Państwowych, Policji Państwowej Nauczycieli i Bibljotek cena zniżona 8 zł. opłatnie. Oprawiona w płytno z złoconym napisem zł. 12 opłatnie.

JAN BRZĘKOWSKI: „Na Katodzie“, poezje. Collection des. d. i. de l'esprit nouveau, Paris 1929, str. 30. Okładka Fernanda Légera.

Tadeusz Peiper w „Nowych ustach“ formułując program nowej poetyki, między innemi rzucił twierdzenie: „Poezja jest to tworzenie pięknych zdań“. Autorowi „Żywych linij“ nie chodziło o słowo, które „Skamandryci“ uczynili przedmiotem poezji — ale o piękne zdanie, które „nie liczy się z niczem innem, jak tylko z sobą samem“. W dalszej linji z wywodów Peipera a w bliższej z całej najmłodszej poezji francuskiej wywodzi się zbiorek Brzękowskiego. Błyskawiczność asocjacyj, skróty, dynamizm liryczny i opisowy, fragmentaryczność poszczególnych obrazów o bardzo wątłej linji logicznej, to cechy, jakie wniosła nowsza poezja francuska. Brzękowski obracając się wśród niej osobiście w Paryżu, korzysta obficie z jej sposobu traktowania tworzywa i materjału poetyckiego. Poetami tymi są: Cocteau, Jacob, Céline Arnauld, Paul Dermée, M. Seuphor. Zbiorek „Na Katodzie“ jest jeszcze musujący i cierpki, ale ulatnia się z niego mocny, drażniący zapach poezji, która dąży do wyeliminowania pierwiastków bezpośredniości. Podobnie jak u kubistów obraz był obrazem tylko dla obrazu, nie związanym organicznie z otoczeniem, tak liryka Brzękowskiego jest liryką dla liryki samej — poezją dla samej poezji. Pomijając w wielu względach sprytnie zainscenizowaną poligamję, metafor („Chwila z waty“) i kopronizm rimbaudowski („Kwitnące pytajniki“) naogół metafory zostawiają po sobie smak ostry i wyraźny np.: „pod dachem dni sinych szumiała cisza wonią mięty“, „obity ciepłem odrętwieniem chylił się wiotki ciała kłos“ i t. d. Konstrukcja jest kinematograficzną — silnie posługująca się ruchem na oznaczenie współczesnej impulsywności.

Po wydaniu „Tętna“ (Zwrotnica 1925), Brzękowski pogłębił się silnie wewnętrznie — hałas słów — pokrywa cisza i dojrzała powaga wewnętrzna. Oto jak trzeba odczuwać świat zewnętrzny, przenikający do poezji, to mamy wyszeptane w „Niedojrzałym uśmiechu“:

„Należy wiosnę przez pośpiech w ustach uprościć
i maj zielony jak uśmiech nalać w kieliszki purpurowe“.

I to jest prawdziwa poezja. (c.)

„TESTAMENT ZBAWICIELA“ — Kaz. pas. ks. Henr. Weryńskiego, katech. szk. pow. w St. Sączu. Nakładem Księg. św. Wojciecha w Poznaniu.

Jest to jeden cykl pas. kazań o 7-miu słowach z krzyża na Golgocie przez P. Jezusa wypowiedzianych. Sam autor, który w ostatnich czasach coraz więcej drukuje, wyznaje, że te kazania mają „spełnić bardzo skromne zadanie. Ułatwić ujęcie krótkie i przejrzyste tematów starych — a wiecznie nowych“. Sądzę, że „Testament Zbawiciela“ znajdzie miejsce w bibljotece kaznodz. młodszych i starszych kapłanów. **Ks. W. O.**

Pomyłka. Władziu nie nauczył się historji starożytnej i plącze się w odpowiedziach. Wtedy zniecierpliwiona nauczycielka powiada: — Rozumiem, że można zapomnieć imiona bożków greckich, ale trzeba być bardzo roztrzepanym, żeby nawet nie zapamiętać, ile było muz. Nie żądam od ciebie, abyś je wyliczał, ale to mógłbyś wiedzieć, że jest ich dziewięć, a nie siedem! — Kiedy, proszę pani... ja to wiedziałem, tylko... tylko mi się poplątało z siedmioma chudemi krowami..

Zmienne zajęcia. — Co słychać u ciebie? — Zmieniłem zajęcie. Piszę teraz do wielu gazet. — A! gratuluję! Można to przeczytać? — Owszem! Masz tu wczorajszy numer. Czytaj, co piszę: — „Poszukuję dużej pożyczki na niewielki, długoterminowy procent“.

To, co innego... Pewien znawca grzybów, spotyka w lesie chłopca, zbierającego grzyby. — A czy umiesz ty przynajmniej odróżnić grzyby jadalne od trujących? — Nie! — odpowiada chłopak. Ale ja zbieram je nie do jedzenia, tylko na sprzedaż..

O Beatricze...

(Fragment z „Legendy“)

Przedruk wzbroniony.

. . . .

Gdy ci się serce me stanie ciężarem
I nazbyt strudzi już — o Beatricze! —
Powiedz... a wtedy w mojem mieście starem,
W polskiej Florencji od gwiazd łez pożyczę
I pieśń swą takim zapalę pożarem
I takie smutku odsłonię oblicze,
Że Kraków, choć w nim twój uśmiech zagaśnie,
Musi zapytać mnie — o ciebie właśnie!

Na wielkim nieba chmurnego obszarze
Księżyc, umarłych ptak, nagle się wstrzyma,
I każda wieża widmem się pokaże...
A — że i pustka też patrzy oczyma —
Miasto zapali wiszące lichtarze...
A — że i cisza też swe głośne sny ma —
Więc dzwonom serce pęknięte pożyczę...
Kochanko tęsknot mych — o Beatricze!

ANTONI WAŚKOWSKI.

Wielcy ludzie żyją dość długo.

Najwidoczniej sława i satysfakcja ze spełnienia wielkich czynów są zgoła nienajgorszym środkiem na osiągnięcie dość późnego wieku. Świadczyć o tem może zestawienie długowieczności wielu sławnych ludzi, zarówno wodzów, uczonych i mężów stanu, jak poetów, pisarzy i malarzy. Wielu z nich doczekało sędziwego wieku, a większość przekroczyła znacznie 50 rok życia.

Z pośród znakomitości żyli

wodzowie: Moltke 91 lat, Wellington 83, Bernadotte 80, Blücher 72, Dżingis-Chan 72, Malborough 72, Marjusz 71, Timur-Chan 68, Temistokles 65, Hannibal 63, Napoleon I. 51;

uczeni: Humboldt 89 lat, Newton 84, Platon 82, Kant 79, Gallileusz 78, Kopernik 70, Leibnitz 70, Sokrates 68, Arystoteles 62, Hegel 61, Kartezjusz 53;

pisarze: Sofokles 90 lat, Ksenofont 86, Voltaire 84, Goethe 83, Hugo 83, Corneille 78, Herodot 76, Eurypides 74, Petrarka 70, Rabelais 70, Eschylos 69, Cervantes 68, Milton 65, Scott 61, Racine 59, Horacjusz 57, Dickens 57, Dante 56, Szekspir 52, Wirgiljusz 51, Moliere 51;

mężowie stanu: Talleyrand 84, Bismark 83, Disraeli 75, Fryderyk Wielki 74, Karol Wielki 71, Waszyngton 67, Cyceron 63, Cromwell 59, Richelieu 57, Cezar 55;

malarze: Tycjan 99 lat, Michał Anioł 89, Rubens 63, Velasquez 61, Holbein 57, Van Dyck 52;

muzycy: Haydn 77 lat, Händel 75, Palestrina 70, Wagner 70, Bach 65, Beethoven 56;

prawodawcy: Konfucjusz 71 lat, Luter 68, Mahomet 62, Kalwin 54.

Niedowiarek. Pan Słabowski odwiedza przyjaciela, który ma na głowie kilka plastrów, a rękę w gipsie. — Rozwodzę się z żoną — oświadcza przybyłemu. — Niemożliwa kobieta! Niemal codzień obrzuca mnie obelgami. — A wiesz, że to dziwne. Sądząc po twoim wyglądzie, zdawałoby się, że obrzuciła ciebie twardszemi przedmiotami...

U manicurzystki. — Nie można powiedzieć, by pani nadała ładne kształty mej ręce — mówi klijent dbający o siebie. — Ja jestem tylko manicurzystką, a na chirurgji się nie znam — usłyszał w odpowiedzi.

Rzeczy ciekawe

Shaw wobec czarnej kawy.

Pewien aktor przedstawiony na jakiemś zebraniu wieczornem Bernardowi Shaw, usiłował nawiązać z nim rozmowę. Wiedząc zaś, że Shaw niechętnie mówi z obcymi o swych dziełach i wogóle o literaturze, starał się mówić o rzeczach najbardziej obojętnych. I tak, kiedy jeden z gości przechodził obok, niosąc filiżankę czarnej kawy, aktor powiada do Shawa: „Widzi pan, kiedy na noc napiję się czarnej kawy, to potem nie mogę spać... Czy pan również zrobił to spostrzeżenie?“ Na to Shaw odpowiada mu z śmiertelnie poważną twarzą: „Nie. U mnie jest właśnie wprost przeciwnie: kiedy śpię to wtedy absolutnie nie mogę pić kawy“.

Ile czasu spędza kobieta przy lustrze?

Na ten wysoce interesujący temat jedno z kobiecych pism w Szwecji przeprowadziło wśród swych czytelniczek specjalną ankietę. Wyniki tej ankiety były następujące: dziewczynka od lat dziesięciu do piętnastu spędza przed lustrem 15 minut dziennie, panienka od piętnastu do dwudziestu lat traci na to już 22 minuty, kobieta od dwudziestu do siedemdziesięciu lat spędza przed lustrem 35 minut. Jeśli więc przyjąć, że kobieta współczesna żyje przeciętnie 50 lat tylko, to i wtedy czas, stracony przy lustrze wyniesie dla niej za 40 lat życia tylko... 6.095 godzin i 25 minut, czyli 275 dni i 20 godzin, licząc zaś średnio wartość zarobkową godziny pracy tylko po złotówce, otrzymamy bezmała 7.000 złotych, które przez czas, stracony przy lustrze mogłaby zarobić każda kobieta, dobiegająca 50 lat.

Ze sportu.

NOWE REKORDY ŚWIATA W PŁYWANIU.

Amerykańska mistrzyni świata pływackiego, **Marta Norelins**, ustanowiła podczas ostatnich zawodów 2 nowe rekordy światowe. — W pływaniu na 220 yardów poprawiła swój dawny rekord **2 min. 40,6 s.** na **2:35,8 s.**, zaś na 500 yardów uzyskała czas **6 min. 26 sek.**, czyli wynik lepszy o 6 sekund od starego.

Co słychać w Krakowie?

Katastrofa kolejowa opodal stacji Kraków-Płaszów.

10 wagonów wypadło z szyn. — Ofiar w ludziach niema.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 rano wykoleił się pociąg towarowy, złożony z dwóch składów z jedną maszyną z tyłu i drugą czołową. Katastrofa nastąpiła przed wjazdem na stację Płaszów między mostem płaszowskim a dworcem. Pociąg przed wjazdem z powodu braku odpowiednich sygnałów, przystanął, przyczem jedna połowa wjechała poza sygnały, zaś druga pozostała na moście. Pomiędzy pociągami powstała dość duża luka. Maszynista tylnego składu widząc, że przednia część pociągu otrzymała wjazd na inne tory, ruszył silnie naprzód, dopędzając przednią część pociągu. Wskutek silnego zderzenia, cztery wagony utworzyły piramidę, przyczem 10 wagonów wypadło z szyn. Wypadku w ludziach nie było, albowiem drużyna wysiadła przy zatrzymaniu się pociągu. dając sygnały z jezdni. Na miejsce wypadku przybyła komisja kolejowa.

Wagony wyrzucone z szyn uległy poważnym uszkodzeniom. Z powodu zatorów na szynach ruch pociągów musiano skierować na jeden tor, co pociągło za sobą znaczne opóźnienie. Usunięcie zdefektowanego taboru trwało do godziny 4 po południu.

Wytwornie ubrane damy w roli przemytniczek.

Organa policyjne skonfiskowały dwom pasażerkom z Katowic 30 klg. saharyny.

W tych dniach przyjechały do Krakowa dwie elegancko ubrane kobiety z dużemi walizami i kazały się dorożkarzowi zawieźć do któregoś z hoteli. Nerwowe i bojaźliwe zachowanie się pasażerek zwróciło uwagę policji, która poczęła śledzić podejrzane pasażerki i w ślad za niemi podążyła do hotelu. Tu przeprowadzono rewizję bagażu owych kobiet i stwierdzono, że walizy są naładowane sachaPryną w ilości około 30 klg.

Jak się okazało, przemytniczkami są **19-letnia Augusta i 21-letnia Jadwiga Błaszczykówne z Szarleja. W toku śledztwa udowodniono aresztowanym, że sacharynę przemyciły z Niemiec.** Dalsze śledztwo w toku. Błaszczykówne zapłacą karę w wyskości 10.000 zł. za przemycanie sacharyny.

—oo—

Poświęcenie domu i kuchni Pol. Stow. Słuchaczek U. J. „Jedność“.

Pol. Stowarzyszenie Słuchaczek U. J. „Jedność“ odbyło uroczystość poświęcenia domu i kuchni. Obecnie „Jedność“ jest jedyną samopomocową organizacją studentek uniwersytetu krakowskiego, która może poszczycić się poszczycić się posiadaniem **własnego domu z pomieszczeniem dla 72 studentek, oraz własnej kuchni. Aktu poświęcenia dokonał Książę Metropolita Sapieha** w astytencji Ks. Prepozyta kan. Masnego oraz ks. Lubowieckiego. Na uroczystość przybyli: rektor Kallenbach, dziekani: prof. Michalski, Ciechanowski i Semkowicz, kurator Stworzyszenia prof. Gołąb z małżonką, grono profesorów U. J., wiceprezydent miasta Dr. Schneider, hr. Róża Łubieńska, radca Stryjeński oarz reprezentanci akademickiej organizacyj samopomocowych.

Po akcie poświęcenia przemówił w serdecznych słowach Książę Metropolita wyrażając nadzieję, że wyższe studja nie będą tylko podniesieniem poziomu intelektualnego kobiet, lecz przyczynią się także do **poważnego traktowania** obowiązków. ciężących na nich w życiu społecznem. Imieniem Stowarzyszenia powitała zebranych gości p. **Wadna Potzówna**, dziękując również za pomoc przy zrealizowaniu budowy domu, udzieloną przez Senat U. J. i kuratora prof. Gołąba. Imieniem Senatu U. J. złożył Stowarzyszeniu życzenia Rektor prof. Kallenbach. Następnie prof. Gołąb w pięknem przemówieniu podkreślił długotrwałe starania Stowarzyszenia, celem zdobycia choćby skromnego, własnego pomieszczenia, obecnie uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wkońcu imieniem samopomocowych organizacyj przemówił Prezes Centrali Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych **Józef Horodeński.**

—oo—

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Krakowskie Obserwatorjum Astronomiczne komunikuje, że we czwartek nad ranem pomiędzy godz. 3 a 4 sejsmografy Obserwatorjum zanotowały silne trzęsienie ziemi. Maksymalne wychylenie piórka wynosiło 9 mm.

—ooo—

Kraków, 8-go marca 1929.

Piątek 8: św. Jana Bożego.
Sobota 9: św. Franciszki wd.
Sobota 9: wschód słońca o godz. 6.06, zachód o godz. 17.36.

—ooo—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 6-tej popoł. Porządek dzienny obejmuje: 1. Dyr. J. Siemieński: Drugi akt Konfederacji warszawskiej 1573 r., 2. Dr. L. Chmaj: Rozwój filozoficzny Kartezjusza do r. 1637.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie nowych wystaw, na które złożą się: pierwsza zbiorowa ekspozycja niedawno zmarłego Antoniego Kozakiewicza (przeszło 50 obrazów), Fryderyka Pautscha „Ukrzyżowanie“, które zajmie całą główną ścianę wielkiej sali i szereg obrazów tego malarza, który tak rzadko wystawia swe dzieła; resztę sal przeznaczono na wystawę „Niezależnych“.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKU OD LOKALI ZA I KWARTAŁ 1929. Magistrat zwraca uwagę, że termin płatności państwowego podatku od lokali za I kwartał 1929 bez policzenia kar za zwłokę upływa z dniem 14 marca 1929 i wzywa płatników rzeczonego podatku do zapłaty powyższej raty podatkowej w tymże terminie, a to pod zagrożeniem egzekucyjnego ściągnięcia wraz z karami za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

STRASZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na torze kolej. w Bochni w odległości 580 kroków od stacji, został zabity przez pociąg osobowy, zdążający z Bochni do Krakowa, Władysław Hołyst, przetokowy (lat 31). Wymieniony w krytycznym dniu przyjechał do Bochni wspomnianym pociągiem i prawdopodobnie zaspawszy, nie wysiadł podczas postoju, lecz usiłował wyskoczyć, gdy pociąg był już prawie w pełnym biegu; wówczas zaczepiwszy ubraniem o stopnie wagonu, dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu głowę, lewą rękę i lewą nogę. Komisja sądowo-lekarska poleciła pochować zwłoki na cmentarzu w Bochni.

FATALNE SKUTKI EKSPLOZJI GAZU. W czasie naprawy rur przy gazometrze na stacji kolej. w Szczakowej, nastąpił wybuch gazu. Powodem eksplozji było nagromadzenie się większej ilości gazu świetlnego w budzie. w której mieści się gazometr i zapalenie się gazu wskutek nieostrożności montera Józefa Szymoniaka. W czasie wybuchu, budy zostały rozsadzone. Szymoniak odniósł poparzenie na twarzy i rękach.

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM METYLOWYM. Piotr Ossako (lat 63), robotnik, kupił w jednym z szynków ¼ litra spirytusu, po którego wypiciu ciężko zachorował. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził objawy zatrucia alkoholem metylowym. Po przepłukaniu żołądka przewieziono Ossaka do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONFERENCJE REKOLEKCYJNE dla panów pracujących umysłowo, odbędą się staraniem katolickiej Ligi parafji św. Anny, w czasie od 11 do 17 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, w kościele św. Anny. Nauki rekolekcyjne będzie głosił Ks. Prof. Dr. M. Michalski, dziekan wydziału teologicznego Uniw Jag.

KRAKOWSKIE KOŁO ZW. BIBL. POLSK. W sobotę dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w czytelni rękopisów Bibl. Jagiell. ogólne posiedzenie Krak. Koła Zw. B. P., na którem Dr. Adam Bar zagai dyskusję na temat: Katalog czasopism Bibljoteki Jagiellońskiej.

W SEKRETARJACIE ZWIĄZKU POLEK, Rynek gł. L. 9 I. p., odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 6-tej wieczór odczyt Ks. Dra Kordela pod tytułem: Kościoły stacyjne i katechumenat starochrześcijański w Rzymie na podstawie mszału rzymskiego. Goście mile widziani.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. W sobotę 9 b. m. o godz. 6 wieczór na posiedzeniu Pol. Tow. Chem. w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2), Prof. Dr. W. Świętosławski wygłosi odczyt p. t.: „O nowem przekształceniu równań kinetycznych w pracach ostatnich prof. J. Zawidzkiego“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE T. S. L. odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 5 po południu, w lokalu T. S. L., ul. św. Anny L. 5. W razie niekompletu następne o godz. 5 i pół.

ODCZYT PROF. DR. FR. WALTERA. W piątek 8 b. m. odbędzie się staraniem Bratniej Pomocy Medyków Un. Jag. w sali Kopernika Collegjum Novum o godz. 19-tej, odczyt Prof. Dr. Waltera „Choroby weneryczne“ dla studentów Un. Jag. Wstęp wolny.

ABBE DAVID prof. Un. Jag., wygłosi w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Nr. 39 Col. Nov. I. p. w języku francuskim odczyt p. t.: „Pelerins des chateaux de l'ame“. Odczyt odbędzie się staraniem Koła Romanistów U. U. J. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

Fala silnych mrozów minęła już bezpowrotnie.

Tak przynajmniej zapowiadają meteorologowie.

Rozkład ciśnień atmosferycznych jest obecnie taki, że można uważać mrozy za zakończone. Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się nad Atlantykiem, Anglją, Francją i półwyspem Pirenejskim, oraz nad Rosją południowowschodnią. Gdyby nawet ten wyż barometryczny przesunął się na Europę, mógłby tylko pomóc, gdyż **temperatura jego wynosi +8°**. Niż barometryczny z ośrodkami nad Łotwą i Włochami południowemi zalega Europę północną, środkową i południową, oraz Rosję sowiecką.

Polska znajduje się całkowicie w obszarze niskiego ciśnienia, zatem oczekiwać należy lada dzień odwilży. W całych Niemczech w dniu 6 b. m. nastała odwilż, na zachodzie Polski temperatura w pobliżu zera; w ciągu dnia nieco powyżej, w nocy nieco poniżej. Rozkład ciśnień jest dla Polski o tyle pomyślny, że **odwilż nie nastąpi raptownie (nocami w ciągu najbliższych dni przewidywane są przymrozki), co wobec groźby powodzi może się okazać zbawienne.**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Niespodzianka“ (przeds. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Murzyn warszawski“.
Niedziela po południu: „Pod zarządem przymusowym“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR GONG

Piątek: „Kraków zezem“.
Sobota: „Tili-bom“ (premjera).
Niedziela: „Tili-bom“.
Poniedziałek: „Tili-bom“.
Wtorek: „Tili-bom“.
Środa: „Tili-bom“.
Czwartek: „Tili-bom“.
Piątek: „Tili-bom“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Romans Panny Opolskiej“
BAGATELA: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Nie zdradzaj“.
UCIECHA: „Adjutant“ (Iwan Mozżuchin i Carmen Boni).
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
CORSO: „Dama Kameljowa“ (w roli głównej Norma Talmadge i Gilbert Roland).
WARSZAWA: „Z dymem pożarów“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“ z pp. Halacińską i Sosnowskim w rolach głównych.

NEKROLOGJA.

S. p. Andrzej Oleś.

Od zeszłego roku niema miesiąca, w którym by Kraków nie stracił jakiej wybitnej i zasłużonej osobistości, często typowej dla podwawelskiego grodu. Świeżo, 4 bm. zgasł. śp. inż. Andrzej Oleś. wieloletni profesor tutejszej Akademji Handlowej, emerytowany naczelnik gazowni miejskiej.

Urodzony 1861 r. w Komornikach, ukończył b. Akademję Techniczną w Krakowie jako inżynier-chemik. Poświęcił się balneologji. Na tem polu zasłużył się wybitnie jako dyrektor i właściwy twórca zakładu kąpielowego w Drużbakach na Spiżu. następnie pracował przez kilka lat w dobrach zakopiańskich hr. Wł. Zamoyskiego przy rozbudowie zakładów kuźnickich. Objąwszy potem stanowisko dyrektora zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu, postawił ten zakład na pierwszorzędnej stopie w kraju przez zaprowadzenie najnowszych podówczas urządzeń; dzięki temu oraz wytrawnemu kierownictwu Iwonicz osiągnął niezwykłą popularność i frekwencję.

Przeszedł następnie na stanowisko naczelnika biura rachunkowego gazowni miejskiej w Krakowie. Wtedy to oddał miastu wielką usługę, na podstawie bowiem jego operatu Trybunał Administracyjny w Wiedniu na dziesięć lat przed wojną światową obniżył podatki miejskie o kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie. Triumf śp. Zmarłego był ogromny, sam głośny Lueger złożył na jego ręce gratulacje miastu Krakowowi, że takiego posiada urzędnika, a na specjalnej konferencji prosił o wskazówki celem podjęcia podobnych kroków ze strony miasta Wiednia. Równocześnie z pracą w gazowni prowadził wykłady w Akademij Handlowej, ciesząc się ogromnem poważaniem i miłością ze strony młodzieży, która dawała wielokrotnie swoich szczerych i serdecznych uczuć dowody.

Śp. Zmarły za czasów swego urzędowania w Drużbakach, na 25 lat przed wojną światową, położył niemałe zasługi dla narodu przez budzenie polskości wśród nieuświadomionego i anektowanego przez Słowaków naszego ludu na Spiszu i tak gorąco tej akcji się oddał, że i w późniejszych latach niemal corocznie tam wyjeżdżał, by kontaktu z obudzoną narodowo ludnością nie zrywać. Jako działacz narodowy, najusilniej popierał akcję i cele T. S. L.; współdziałał czynnie w założeniu „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie.

Osierocił dziewięcioro dzieci, zajmujących w społeczeństwie pożyteczne stanowiska i wdowę, Wandę ze Szczepanowskich, znaną ze swej działalności narodowej i społecznej w Krakowie.

Z śp. prof. Olesiem schodzi do mogiły piękny typ prawdziwego Polaka i gorącego patrjoty w czynach, wiernego syna Kościoła katolickiego. Cześć Jego pamięci!

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW dnia 10-go marca w niedzielę podczas sumy o godz. 10 rano, Chór chłopięcy Szkoły im. św. Stanisława odśpiewa pieśni religijne w układzie 3-głosowym F. Koniora, Ks. Rizziego i Ks. Piechury. — Podczas nabożeństwa składka na odnowienie tegoż kościoła.

Kto wygrał na loterji.

W Warszawie rozpoczęło się w tych dniach ciągnienie 5-tej, a więc ostatniej, **klasy 18-tej** państwowej loterji, które trwać **będzie do 16** kwietnia włącznie.

W **pierwszym dniu ciągnienia** większe wygrane padły na następujące numera: (Pomijamy tylko wygrane po 250 zł.).

10.000 zł. na Nr.: 15237 162531 174857.

5.000 zł. na Nr.: 59791.

3.000 zł.: na Nr.: 26674. 120116.

2.000 zł.: na Nr.: 4703, 11828, 67586, 81482, 91718. 119761, 121145, 166536.

1000 zł. na Nr.: 30972, 37624, 40522, 42787, 52861 62945 66671 74557 94184 94298 96941 99673 125754 134547 173340.

600 zł. na Nr.: 7807 13689 13692 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 49824 53869 56528 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 97081 101214 108839 110158 111529 120444 128804 138732 141509 145049 151343 160509 169929 170107.

500 zł. na Nr.: 386 822 1523 3319 5758 8703 9014 9098 11741 11794 13886 14350 16260 16266 19134 20395 22929 23875 24277 26206 27246 27272 27372 28673 29956 30254 31472 32679 33630 35101 35509 36252 36518 38514 38517 38690 41990 42137 42380 47325 48126 50079 52346 53024 54399 54526 54743 56562 58645 60091 60446 61281 62150 64521 67226 68090 68526 70047 70400 71564 71926 72239 75161 77196 77990 78349 79021 83024 83328 83894 84111 84291 85115 85180 86469 88186 88619 89101 89733 90083 95393 96922 98744 101193 101289 102589 107815 109525 112336 122640 122987 125444 125518 125950 126825 131971 136121 136434 137964 137980 138643 139447 141056 144692 147912 149900 150073 152474 152756 153795 155564 157826 158305 159434 159516 159844 160521 161878 163992 164541 164620 166130 167477 168467 172792 173222.

Zapowiedź zniżki cen jaj.

Z powodu słabej produkcji **jaj dowozy tego** artykułu spożywczego **są w dalszym ciągu** minimalne. tak, że w kraju a **zwłaszcza w Warszawie Łodzi Katowicach zaznaczył się formalny głód towaru.**

W tych warunkach ceny **jaj poszły b. silnie** w górę przekraczając **n. p. w Warszawie 500 zł. za skrzynię jaj.**

Oczywiście, że eksport **natrafiał z tego powodu** na duże trudności, **chociaż i zagranicą** oferowano wysokie ceny. **W ostatnich jednak** czasach znaczne dowozy **z Belgji i Holandji** spowodowały na rynkach **zagranicznych pewien spadek cen.**

Według wszelkiego **prawdopodobieństwa** należy i w Polsce **oczekiwać osłabienia się tendencji na rynku szwajcarskim. Fachowcy spodziewają się** nawet **znacznej zniżki cen.**

Humor.

KTO STWORZYŁ CHAOS?

Zebrali się raz w klubie: **doktor medycyny**, adwokat, architekt i minister. **Wśród pogawędki** wywiązał się spór, który z zawodów **przez nich reprezentowanych, pierwszy ujawnił swą działalność** w dziejach ludzkości?

Adwokat: Oczywista... adwokat. **Kiedy Bóg wygnał** Adama i Ewę z **raju, pisaliśmy pierwszy rekurs**. a po zabiciu Abla przez Kaina **prowadziliśmy** pierwsze śledztwo.

Doktór: Czekajcie panowie! Lekarz **działał pierwej**; gdy Bóg chciał wyjąć Adamowi **żebro**, by stworzyć Ewę, lekarz zrobił **pierwszą operację**.

Architekt: Przesada, moi panowie! Na początku był chaos i architekt z niego **świat zbudował!**

Wówczas dopiero odezwał się milczący **dotych**czas minister:

Hm! Ciekawym, kto stworzył chaos, **jak nie** poseł?..

Życie gospodarczo-społeczne.

Solidarny front większości opinji w Sejmie i społeczeństwie

PRZECIW PROJEKTOWI PODWYŻKI KOMORNEGO.

Wywiad z posłem Kuśnierzem.

Rządowy projekt podwyżki komornego wywołuje wciąż protesty związków lokatorów i zrzeszeń gospodarczych z różnych stron kraju. Ostatnio uchwalono taki protest na konferencji związków i **zrzeszeń gospodarczych w Białymstoku** z równoczesnem wezwaniem Rady miejskiej do zajęcia stanowiska w tej sprawie. We środę odbyło się w Warszawie zebranie **Stowarzyszenia kupców polskich**, które również wystąpiło przeciw zamierzonej podwyżce. Warszawski **Związek Rzemieślników Chrz.** powziął w ub. niedzielę uchwałę protestującą przeciw podwyżce komornego, która nakłada **nowe wielkie obciążenie na rzemiosło, znajdujące się w stanie upadku.** Zaliczenie lokali handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych do kategorji najwyżej opodatkowanych lokali — jest zdaniem Związku — **niczem** nieuzasadnione, gdyż warsztaty i sklepy rzemieślnicze nie mogą być żadną miarą zaliczone do kategorji luksusowych.

Niepodobna tutaj zacytować wszystkich głosów sprzeciwu jakie **z rzadką jednomyślnością podnoszą się ze wszystkich sfer społeczeństwa** przeciw zamierzeniom rządu w tej dziedzinie. Dla uzupełnienia uwag podniesionych w naszem piśmie na temat podwyżki komornego, zwróciliśmy się do pos. **Kuśnierza** — który już w Sejmie przemawiając imieniem klubu Ch. D. poddał projekt rządowy surowej **krytyce** — o jego zapatrywanie na sposób finansowej organizacji akcji budowlanej.

— Obecnie, oświadczył pos. Kuśnierz, akcja budowlana utknęła na martwym punkcie, zwłaszcza o ile idzie o małe i tanie mieszkania przeznaczone dla szerszych sfer urzędniczych i robotniczych. Gospodarka funduszami publicznemi (skarbowemi i specjalnemi Banku Gosp. Kraj. i innych instytucyj publ.) na ten cel przeznaczonemi okazała się niecelową, a niejednokrotnie rozrzutną.

Budowanie wielkich, luksusowych gmachów publicznych, pochłaniających niejednokrotnie dziesiątki miljonów złotych — powinno być niedopuszczalne. To samo dotyczy budowania gmachów czynszowych i wil budowanych bardzo często w celach spekulacyjnych.

Nędza mieszkaniowa zwłaszcza w odniesieniu do warstw robotniczych i urzędniczych jest tak olbrzymia, że w okresie wielkiej mizerji finansowej — każdy grosz powinien być tak użyty, by jak największa ilość małych mieszkań mogła być zbudowaną. Pod tym względem według mego zdania — należy się posunąć do surowego **zakazu** budowania luksusowych budynków tak przez **państwo**, jak i gminy, **instytucje prywatne oraz przez osoby** prywatne.

Zupełnie nie na czasie jest budowa takich pałaców jak to projektuje się dla Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego i t. d., gmachy, których kosztorysy obliczane są do 25 milj. zł., gdy równocześnie masy ludności pozostają bądźto bez dachu nad głową, bądź też mieszkają w warunkach jak najfatalniejszych.

— Dlaczego podstawa finansowa projektu rządowego jest nie do przyjęcia?

— Katastrofalny stan, w jakim znajduje się handel, rękodzieło i drobny przemysł, dalej wycieńczenie warstw robotniczych i urzędniczych powoduje, że jest rzeczą wprost nie do pomyślenia aby warstwy te mogły ponosić jakiekolwiek nowe ciężary. Musiałoby to odbić się na dalszem ograniczeniu konsumcji tych warstw nie bez ujemnego wpływu dla krajowej wytwórczości. Stąd płyną obawy i protesty zarówno ze sfer konsumentów jak i producentów pochodzące.

— Jakie wpływy z tego podatku przewiduje rząd?

— Dochód z podwyżki komornego jako podstawa, bo 90 proc. „funduszu budowlanego“ oceniany jest w ciągu 20 lat na blisko 4 miljardy złotych. Dwa inne źródła: podatek od niezabudowanych placów i przyrostu wartości, grają rolę tylko pomocniczą. Również możliwość wydania przez rząd obligacyj, zabezpieczonych na hipotekach domów na cele budowlane ma charakter problematyczny, zależny od stanu rynku pieniężnego. Realny ciężar opiera się prawie wyłącznie na lokatorach i to jest najsłabszą stroną tego projektu.

— Jakie stanowisko zajął w tej sprawie klub Ch. D. i czy są widoki przejścia projektu w Sejmie?

— Klub Ch. D. zajął stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec finansowych podstaw projektu. Uznając jednak konieczność przystąpienia Rządu i Sejmu do realizacji problemu budowy tanich mieszkań, głosował za odesłaniem przedłożenia do komisji zapowiadając wniesienie tam konkretnych wniosków. **Pójdą one w kierunku wyzyskania inicjatywy prywatnej, poparcia jej kredytami, ewentualnej emisji premjowej pożyczki budowlanej w małych odcinkach przy niskiem oprocentowaniu a wysokich premjach,** pójdą wreszcie w kierunku wyzyskania **rezerw kapitałowych zakładów ubezpieczeń społecznych i t. d.** Wykluczone natomiast muszą być z akcji te czynniki, które nadają jej charakter superetatyzmu.

W Sejmie, projekt rządowy spotkał się z jednomyślną krytyką stronnictw robotniczych i mieszczańskich. Stronnictwa chłopskie zajmują narazie stanowisko neutralne, ale niewątpliwie i one opowiedzą się przeciw projektowi który nawet w łonie sanacji liczy wielu przeciwników.

Wydatna podwyżka wymiaru podatku obrotowego.

Swojego czasu mieliśmy sposobność donieść **o zaostrzeniu polityki podatkowej** w stosunku do płatników podatku obrotowego. Te plany władz skarbowych mają obecnie wejść w życie. W najbliższym czasie rozpoczną swe prace **komisje** szacunkowe dla wymiaru podatku obrotowego za rok 1928.

Zgodnie z dzisiejszym kursem komisje **mają podwyższyć wymiar podatku od 25 do 50 procent w** zależności od **branży.** Największa stosunkowo podwyżka grozi handlowi chemiczno-mydlarskiemu, któremu władze zamierzają **podnieść obrót od 43 do 40 proc. w stosunku do roku poprzedniego.**

Wiadomości powyższe, przedostały się najpierw do kupiectwa warszawskiego i wywołały w sferach handlowych stolicy wielkie poruszenie.

W ten sposób mimo pogorszenia się sytuacji finansowej kupiectwa, wyrażającej się we wzroście protestów wekslowych i fali upadłości rząd powiększa ciężary podatkowe warstwy, na której barkach spoczywa i tak większa część podatków.

Łotwa jako rynek zbytu towarów polskich

Udział Polski w imporcie Łotwy. — Znaczenie konwencji kolejowej z Łotwą. — „Bolączka“ libawsko-romeńska.

Do rzędu państw, z któremi nasz bilans handlowy kształtuje się już od szeregu lat pomyślnie należy Łotwa. To też zawarcie traktatu handlowego z Łotwą posiada doniosłe znaczenie dla rozbudowy naszych stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi. Pojemny dość rynek łotewski staje się tembardziej dla nas cennym, że Polska odgrywa coraz większą rolę w jego imporcie. Saldo naszego bilansu handlowego w stosunku do Łotwy wynosiło w r. 1925+24,8, w r. 1926+49,4, w roku 1927+20,7, zaś w jedenastu miesiącach roku ubiegłego +36,4 milj. złotych.

Należy zauważyć, że w imporcie łotewskim, **Polska zajmuje trzecie miejsce,** ustępując tylko Niemcom i Anglji. Przedmiotem eksportu polskiego są głównie: **węgiel kamienny, nafta i przetwory naftowe, manufaktura łódzka, maszyny rolnicze, wyroby metalurgiczne, naczynia kuchenne, cukier, sól i cement.**

Tranzyt polski przez Łotwę, który osiąga już przeszło **200.000 ton rocznie,** jest również sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu. Polskę specjalnie interesuje tranzyt zboża i drzewa, przyczem należy zważyć, że tranzyt odgrywa specjalną rolę dla sąsiadującej bezpośrednio z Łotwą Wileńszczyzny, eksportującej wytwory swe do najrozmaitszych krajów, a w pierwszym rzędzie do Rosji Sowieckiej, Estonji, a częściowo i na Litwie.

Niemniej doniosłe znaczenie posiada jednocześnie zawarta w Rydze **konwencja kolejowa,** dotycząca wprowadzenia w życie bezpośredniej polsko-łotewskiej komunikacji kolejowej. Konsekwencją tego układu kolejowego będzie zniesienie przeładowania towaru na pogranicznej stacji Zemgale. W ten sposób polskie wagony towarowe będą bezpośrednio dojeżdżać, najprawdopodobniej już z dniem 1-ym kwietnia b. r., do Rygi i odwrotnie, wagony łotewskie do wnętrza Polski. Przewidziane jest również wprowadzenie w najbliższym czasie dalszych ułatwień komunikacyjnych, a mianowicie komunikacji bezprzeładunkowej i **bezpośrednich taryf towarowych.**

Traktat handlowy posiada oczywiście również duże znaczenie dla eksportu łotewskiego, który uzyskał poważne **zmniejszenie polskich stawek celnych** na szereg ważniejszych towarów, interesujących specjalnie Łotwę Sprawa tranzytu przez Polskę, głównie do Czechosłowacji, Austrji, a częściowo i na Bałkany została także, dzięki traktatowi dla strony łotewskiej korzystnie załatwiona.

Na uwagę zasługuje fakt, że opinja publiczna Łotwy domaga się stanowczo **otwarcia komunikacji na kolei libawsko-romeńskiej,** przeciętej przez Litwę, co pozostaje w ścisłym związku z jej niefortunnemi posunięciami wobec Polski. Łotewskie sfery gospodarcze, słusznie zwracają uwagę, że dzięki temu ponoszą straty nietylko inne państwa, ale nawet sama Litwa, która otrzymuje towary polskie drogą okólną, bądź przez Łotwę, bądź też przez Niemcy.

Rezerwy nabiałowe w wielkich miastach.

Etatyzm polski każe znów mówić o sobie. Tym razem nasi etatyści, wpadli na pomysł **stworzenia rezerw nabiałowych** dla większych ośrodków miejskich i okolic przemysłowych, jak **Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Wilna oraz zagłębia śląsko-dąbrowskiego i naftowego.**

Rezerwy te pomyślane są jako **zapasy interwencyjne** w celu regulowania cen nabiału, a przedewszystkiem dla zmniejszenia ich rozpiętości w okresach specjalnej produkcji. — W tym celu zamierza rząd kupować i magazynować w okresie niskich cen odpowiednią ilość masła i jaj, aby rzucać je następnie na rynek w czasie małej podaży. Projektowany zapas ma wynieść tytułem próby **10 jaj oraz 0.5 kg masła** na głowę ludności wspomnianych ośrodków przemysłowych. Obliczony jest on na przeciąg **3 do 4 miesięcy.** Koszt utworzenia rezerwy masła i jaj, nie licząc inwestycyj chłodniczych, jedynie tylko zakup towaru, oraz koszt magazynowania, **wyniósłby dla wspomnianych ośrodków około 14 miljonów złotych.** Wobec tego, że ludność miejska wspomnianych ośrodków liczy łącznie 2,800.000 osób, koszt utworzenia rezerwy określić można na 0.5 milj. złotych na każde 100.000 ludności miejskiej.

W najbliższych dniach odbędzie się w M. S. W. konferencja z udziałem przedstawicieli ośrodków oraz **delegatów organizacyj spółdzielczych,** przy pomocy których rezerwa nabiałowa ma być realizowana.

Centrala mleczna Górnego Śląska.

W śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie budowy **centralnej mleczarni, która miałaby zaopatrywać w mleko Śląsk i okręg przemysłowy,** w wyniku której uchwalono **rezolucję stwierdzającą, że uruchomienie centralnej mleczarni na Śląsku powinno nastąpić jaknajrychlej.** Jak się dowiadujemy, śląski urząd wojewódzki przystąpi w najbliższych dniach do realizacji tej uchwały. **Ogólny koszt budowy wynosić ma około 3 milj. zł.**

———oo———

Skóra drożeje!

W handlu skórami twardemi **panuje wyjątkowa cisza.** Ograniczenie kredytu do 4 miesięcy, a dla skór galanteryjnych do 6 miesięcy, nie zachęca do zawierania umów.

Staniały skóry surowe. Garbarnie wstrzymują się od kupna surowca, gdyż albo zmniejszyły znacznie swą produkcję, albo też **zupełnie zamknęły warsztaty,** nie mając widoków zwrotu choćby kosztów produkcji. Nawet wówczas, gdyby skóry surowe jeszcze bardziej staniały, praca garbarni nie wytrzymuje kalkulacji; cena skór twardych będzie podwyższona. Podwyżka w wysokości przynajmniej 10 proc. nastąpi w pierwszych dniach marca. Kupcy wyprzedają resztki zapasów.

Hurtownicy warszawscy zobowiązali się umową zbiorową do **przestrzegania ustalonego, znacznie skróconego terminu płatności.** Ponieważ umowy tej nie podpisali kupcy, hurtownicy i importerzy krakowscy, stanęli hurtownicy warszawscy wobec poważnej konkurencji. Kupcy prowincjonalni dowiedziawszy się o tem, że Kraków udziela nadal dłuższego kredytu na terenie od Krakowa do Kielc i kresów Wołynia, omijając Warszawę, zjeżdżają do Krakowa, aby tam zaopatrzyć się w towar. Hurtownicy warszawscy powzięli myśl, aby porozumieć się z firmami zagranicznemi i przy ich pomocy zmusić hurtowników i importerów krakowskch do podpisania umowy zbiorowej w Warszawie. Wątpliwe jest jednakże, czy firmy zagraniczne zechcą do sprawy tej się mieszać, tembardziej, że Krakowianie udzielają dłuższego kredytu, ponieważ mają możność dyskontowania swych weksli w Wiedniu, z którym utrzymują stosunki handlowe, nawiązane jeszcze w czasach przedwojennych.

———ooo———

Nowy okólnik w sprawie ulgi przy podatku od hurtu.

Minister skarbu podpisał okólnik do Izb Skarbowych i wszystkich Urzędów Skarbowych w sprawie stosowania **ulgowej stawki 1-procentowej od obrotu przy ściąganiu podatku obrotowego od przedsiębiorstw handlowych o charakterze hurtowym, nie prowadzących ksiąg.**

Nowy okólnik ujmuje rzecz tę liberalnie i żąda od płatników jedynie udowodnienia w drodze zapisków, wykazu odbiorców i t. p. hurtowego charakteru przedsiębiorstwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej bez zmiany.

Tendencja zniżkowa na giełdzie utrzymuje się w całej pełni. Żadnej też zmiany nie widać w ogólnym nastroju. Obroty jak zwykle małe, a w tranzakcjach zaledwie **3 papiery.** Żywsze zainteresowanie objawiło się tylko papierami procentowemi, któremi dokonano większych obrotów, jednak **po kursie zniżkowym.** Pogiełdzie równie bezbarwne.

Płacono: Bank Polski 174 zł; Trzebinia żelazo 15 zł; Elektrownia 62½ zł; dolarówka 93—94 zł; pożyczka inwestycyjna 113½—112½—113 zł; Cegielski 40 zł; Ćmielów 1.20 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.78, 124.09, 123.47; Holandja 357.25, 358.15, 356.35; Londyn 43.27¼, 43.38 43.16½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75: Szwajcarja 171.21, 171.34, 171.08: Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka 211.57.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120 — Bank Polski 176¾, 175¾ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Lilpop 35½ — Modrzejów 28¾, 28 — Ostrowiec 102, 98, 106½ — Rudzki 41 — Starachowice 30½ — Haberbusch 230.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112½, 111½ — 5% dolarowa 92 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Złoty w Zurychu: 58.35.

Radjo.

Sobota 9 marca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 17 Odczyt p. t.: „Castiglione“ — prof. Asanka-Japołł; 17.25 „Praktyczne wskazówki o umiejętnem obsługiwaniu radjoodbiorników lampowych i przyczyny złego działania: IV. Odbiornik“ — p. J. Kazirod; 17.55 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Moi chłopcy“ Gustawa Geljerstama, radjofon. Zbyszek Ziembiński (artyści Teatru Miejskiego); 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr. Jan Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty; 20.30 Transmisja z Warszawy: „Paganini“, operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. Po audycji, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“ z Warszawy.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaot lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert z płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt p. t.: „Nowa organizacja sądownictwa polskiego“ (Dział „Prawoznawstwo“) — wygł. sędzia grodzki p. Artur Miller; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych: 17 Odczyt org. staraniem komitetu Wystawy Propagandowej; 17.25 Odczyt p. t.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Marjan Henzel: 17.55 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — dr. Marjan Stępowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 „Paganini“, operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — Prof. Feliks Sachse: 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny: 19.10 Odczyt p. t.: „Owad jako budowniczy“ — Dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: 20 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglja“ — Sędzia Kazimierz Ziemkiewicz; 20.30 Transmisja z Warszawy: „Pogadanki“, operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara.

Trzeci dzień dyskusji budżetowej Rady m.

Na środowem posiedzeniu budżetowem Rady m. Krakowa dyskusja toczyła się nadal w granicach ogólnych. Rozpoczął ją — jak donosiliśmy — r. Bobrowski (PPS) dłuższem przemówieniem, podkreślając rozrost wydatków administracyjnych gminy. P. Bobrowski na wstępie zwrócił uwagę na przepaść, jaka istnieje pomiędzy ludnością a magistratem i zarządem miasta, a przyczyn tego dopatruje się w dawno niezmienianym składzie Rady miejskiej. P. Bobrowski domaga się przy tej sposobności od prezydjum, ażeby w formie zdecydowanej domagało się u czynników rządowych z okazji opracowywania nowej orynacji wyborczej dla miast, aby interesy Krakowa były w pełnej mierze uwzględnione. P. Bobrowski stwierdza, że mamy za dużo rządzenia w mieście, a za mało współpracy z ogółem obywateli. Podobnie jak radca Adelman, także przedstawiciel PPS. podkreśla niesłychany rozrost wydatków administracyjnych, to też domaga się zgodnie z postawionemi już na radzie wnioskami zbadania i zreorganizowania administracji miejskiej przez wprowadzenie racjonalnych metod pracy i odciążenia urzędników miejskich od balastu ogłupiającej pracy biurokratycznej. Przechodząc do poszczególnych działów budżetu p. Bobrowski żalił się, że gmina od 15 lat nie wybudowała żadnej szkoły nowoczesnie urządzonej i dla kontrastu porównał stosunki w byłej Kongresówce i w Poznańskiem. Uważa wydatek 400.000 zł. na pokrycie deficytu Teatru im. Słowackiego za zbyt wygórowany, robi prezydjum zarzuty z powodu braku szpitala dla piersiowo chorych, poczem przechodzi do opieki społecznej.

Po r. Bobrowskim przemawiał r. Schreiber oraz r. Marski. Ten ostatni podnosił zaniedbanie przez zarząd miasta gmin przyłączonych.

Czwartkowe posiedzenie rady miasta Krakowa rozpoczęło się przemówieniem p. K. Holesy. Mowca podniósł gruntownej a rzeczowej krytyce obecny stan gospodarki miejskiej. Wykazał, jak fatalne są skutki długoletniego nieodnawiania składu rady miejskiej i apelował do prezydjum mista, by żądało od czynników ustawodawczych nowej ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, któraby uwzględniała w należytym stopniu interesy miast małopolskich.

Następnie mowca porównywał budżet m. Krakowa z budżetami Lwowa i Poznania, miast, mających podobny ustrój administracyjny i stwierdził niesłychany wzrost wydatków administracyjnych w Krakowie przy równoczesnem zaniedbaniu innych działów życia samorządowego, jak rozbudowy szkolnictwa, ochrony zabytków kultury, braku konsekwentnej polityki mieszkaniowej i t. p. Podkreślił, że prezydjum m. Krakowa okazuje zupełny brak energji, skutkiem czego Kraków nie zdobył się na żadną większą imprezę przemysłową lub handlową. Istnieje dążność do upośledzenia Krakowa przez pomijanie go w programie budowy linij kolejowych i odebranie dyrekcji krakowskiej linij kolejowych Śląska Cieszyńskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z mowy p. Holesy podamy jutro.

—ooo—

SAMOBÓJSTWO DR. ABRAMOWICZOWEJ.

Warszawa. 7 3. (Tel. wł.) W Wilnie popełniła samobójstwo przez powieszenie dr. Zofja Łuckiewiczowa-Abramowiczowa, żona Ant. Łuckiewicza, wybitnego działacza białoruskiego. Denatka była Żydówką. Ostatnio znajdowała się w ciężkiem położeniu materjalnem, a gdy zwróciła się do rodziny o pomoc odmówiono jej.

Chicago 7 3. Finlandczyk Purje przebiegł półtora mili angielskiej **w czasie 6:45.2**, a zatem **z wynikiem o 10 sek. lepszym od Nurmi'ego.**

W Meksyku walki ze zmiennem szczęściem

SUKCES WOJSK RZĄDOWYCH. — POWSTAŃCY NIE ZDOŁALI SIĘ POŁĄCZYĆ.

Wiedeń. 7 3. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że **Monterey odzyskał młody generał wojsk rządowych, Alamazan, który pospieszył z wojskiem z północnego odcinka stanu Vera Cruz i z posiłkami z Tampico.** Odwrót wojsk powstańczych odbywa się w kierunku zachodnim przez Saltillo, jak słychać, całe pułki powstańców przechodzą do wojsk rządowych(?) Żywiona przez gen. Escobara, komendanta powstańców, **nadzieja połączenia się z wojskami powstańczemi w Chichua cha**, a w następstwie z powstańcami w Sonora **ma małe widoki urzeczywistnieina.** Przez taktykę ministra wojny, Callesa, została prowincja północna Nuovo oczyszczona z powstańców. **Powstańcy na północy są odcięci od powstańców na południu.**

VERA CRUZ W RĘKACH CALLESA.

Warszawa. 7 3. (Tel. wł.) Wojska rządowe w Meksyku odebrały powstańcom główną ich siedzibę Vera Cruz. Przywódca gen. Aguirre musiał szukać ratunku w ucieczce. Usunięto również powstańców, znajdujących się pod dowództwem gen. Escobaro z Saltillo. W ręce wojsk rządowych wpadły także inne miejscowości.

Budżet Ministra Pracy w Senacie.

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Senatu, sen. **Boguszewski** przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych. Nowelę przyjęto bez zmian.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa Pracy. Sprawozdawca, sen. **Pepłowski** (N. P. R.) obszernie przedstawił samo ustawodawstwo ochronne w Polsce, omówił następnie działalność ministerstwa w dziedzinie inspekcji pracy, pośrednictwa, opieki społecznej, ubezpieczeń i emigracji. Między innemi podkreślił znaczenie rezerw, gromadzonych przez Kasy chorych, oraz zakłady ubezpieczeń socjalnych. Kapitały te osiągnęły w roku ub. 411 miljonów złotych i powinny odegrać ważną rolę w życiu gospodarczem wobec ciasnoty pieniądza w Polsce.

Następnie przemawiała sen. **Daszyńska-Golińska** z Be Be na temat rozwoju praw socjalnych w Polsce. W toku dyskusji ks. **Albrecht** (Ch. D.) wyraził przekonanie, że naturalnymi opiekunami dzieci są ich rodzice. Należy dążyć nie tyle do tworzenia żłobków, ile **do dania rodzicom takich zarobków, by mogli dzieci należycie wychować.** Fundusz bezrobocia powinien być rozciągnięty na najszersze warstwy, bacząc jednak należy, by nie korzystały z niego osoby nieuprawnione.

Sprawy emerytalne w komisji budżetowej.

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. Kornecki referował wniosek poselski posłów **Czyszewskiego, Bryly i Urbańskiego z Ch. D., oraz Pisza i Hellera**, dotyczący zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych częściowo przez nowelę do ustawy, a częściowo przez wezwanie rządu. Nowela w projekcie referenta obejmuje 3 główne artykuły. Artykuł pierwszy dotyczy zwolnienia emerytów od opłacania wkładek emerytalnych, drugi mówi o zmianie art. 25-go dotychczasowej ustawy emerytalnej, nadając mu brzmienie następujące: Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w przedsiębiorstwie państwowem lub instytucji samorządowej za wynagrodzeniem, może jednocześnie pobierać całe uposażenie emerytalne.

Art. 3 zalicza do emerytury czas urlopu bezpłatnego nauczycieli szkół państwowych, którzy za zgodą władz pracują w szkolnictwie prywatnem lub w instytucjach publicznych, zajmujących się oświatą pozaszkolną z tem, że nauczyciele ci winni za czas urlopu opłacać wkładki emerytalne. Po dłuższej dyskusji uchwalono dwa artykuły pierwsze, **trzeci artykuł upadł.** Głosowały za trzecim art. tylko Ch. D., Kl. Nar., N. P. R. i P. P. S.

Nadto uchwalono trzy rezolucje referenta, wzywające rząd: 1) **do zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych, oraz wdów i sierot po nich z poborami emerytów polskich, oraz wdów i sierot po emerytach polskich,** 2) do wydania w jak najkrótszym czasie **przepisów emerytalnych dla robotników monopolu spirytusowego i tytoniowego,** 3) do przedstawienia projektu ustawy w sprawie zaopatrzenia emerytów zawodowych wojskowych z b. zaboru austrjackiego, obywateli Rzplitej w celu uzgodnienia postanowień ustawy emerytalnej z konwencją wiedeńską z 30 lipca 1923 r. Uchwalono również dodatkową rezolucję p. Styczyńskiego, wzywającą rząd do przedłożenia projektu zmian w ustawie emerytalnej w takim stopniu, ażeby wypływające stąd wydatki znalazły uwzględnienie w budżecie na rok 1930-1931.

Pos. Szydłowski referentem w sprawie „Polminu“.

Warszawa. 7 3. (Tel. wł.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa uchwaliła przedłożyć Sejmowi wniosek, dotyczący uzupełnienia rozporządzenia P. Prezydenta z marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwierania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych z tem, że komisja ochrony pracy i przemysłowo-handlowa zgodnie wnoszą o uchwalenie poprzedniego projektu. Co się tyczy wydania opinji przez komisję przemysłowo-handlową w sprawie projektu ustawy, dotyczącego nabycia przez państwową fabrykę olejów mineralnych, **„Polmin“**, terenów naftowych i kopalni, to wybrano na referenta w tej sprawie pos. **Szydłowskiego**, który do wtorku, 12 bm. ma przedstawić sprawozdanie. Jednocześnie dla zbadania wydajności terenów naftowych w Borysławiu, które mają być nabyte, wydelegowano jako rzeczoznawcę prof. dr. Nowaka Juljana z Krakowa.

KOMISJA OCHRONY PRACY.

Warszawa. 7. 3. (PAT.) Na sejmowej komisji ochrony pracy prowadzono dziś w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskami, zgłoszonymi w sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. **Uchwalono wniosek rządowy**, który pozwala w stosunku do poszczególnych kategoryj robotników sezonowych na wypłacanie zapomóg przez cały t. zw. martwy sezon.

OBRADY KOMISJI PRAWICZEJ.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji praw niczej znajdował się projekt rządowy ustawy o taksie notarjalnej. Komisja przeprowadziła jedynie dyskusję formalną, odraczającą posiedzenie do przyszłego wtorku, celem zaproszenia na obrady w charakterze ekspertów przedstawicieli zrzeszeń notarjuszy.

Szczegóły napadu we Lwowie,

Warszawa. 7 3. (Tel. wł.) Prowadzone śledztwo w sprawie napadu bandyckiego na listonosza Kochanowskiego we Lwowie ustaliło, że aresztowany bandyta Roman Mecuk jest synem bogatego rolnika. **Aresztowany odmawia wszelkich zeznań i nie chce zdradzić żadnych szczegółów, dotyczących wspólników.** Śledztwo wykazało, że zbiegła wspólniczka nie nazywa się Pola Bronszmann, a jest najprawdopodobniej Rusinką. Indeks uniwersytecki na powyższe nazwisko pochodził z kradzieży. Dokonano operacji konduktora **Gawlika i** postarunkowego Bobaka, którym nie grozi niebezpieczeństwo życia.

List gen. Sikorskiego do generała Szeptyckiego.

Z powodu zarzutów min. Piłsudskiego.

Gen. Szeptycki otrzymał w odpowiedzi na swe pismo następujący list od gen. Władysława Sikorskiego:

„Zapoznawszy się z treścią otwartego pisma, które pan Generał ogłosił w „Robotniku“, stwierdzam, co następuje:

1) na pismo to odpowiadam niniejszym listem prywatnym, gdyż jako żołnierz pozostający w czynnej służbie, **nie mam prawa do publicznych wystąpień** z powodu enunciacji ministra spraw wojskowych, jako mego przełożonego;

2) podzielając w całości **żywe zaniepokojenie, wywołane ciężkiemi zarzutami, uczynione** mi pod adresem któregokolwiek z b. **ministrów** spraw wojskowych, **wyrażam przekonanie, że powołane czynniki państwowe zrobią wszystko dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego pociągnięcia winnych do przewidzianej konstytucyjnie a najsurowszej odpowiedzialności.** Wyrazy głębokiego szacunku **łączę Sikorski“.**

Pułkownik angielski szkaluje Polskę.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). „**Katt. Zeitung**“ została skonfiskowana za umieszczenie antypolskiego paszkwilu o Górnym Śląsku, **pióra pod**pułkownika Hutchinsona. **Sprawa zaczyna urastać do rozmiarów poważnego skandalu. Hutchinson** przed trzema tygodniami **zjawił się** w Katowicach w towarzystwie sekretarza, pewnego angielskiego dziennikarza. Władze polskie udzieliły mu żądanych informacyj i wyjaśnień. Okazało się, że ppłk. **Hutchinson, będący na służbie angielskich przemysłowców węglowych jako dyrektor kopalni, wyzyskał w sposób nieuczciwy i nielojalny swój pobyt na Górnym Śląsku, ażeby przysłużyć się swoim chlebodawcom i propagandzie niemieckiej. Ciekawym** jest szczegół, że paszkwilant **mieszkał** w Katowicach u konsula angielskiego.

Rząd litewski broni traktatu handlowego z Niemcami.

ANTYPOLSKI KOMUNIKAT MINISTERJALNY.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Litewski **minister** spraw wewnętrznych ogłosił **komunikat** w sprawie traktatu handlowego litewsko-niemieckiego. Stwierdza on, że zaledwie traktat został podpisany, kiedy cała opozycja **litewska**, nie zaznajomiwszy się z jego treścią zaatakowała rząd. Po ratyfikacji ataki **na rząd wzmogły się.** Zdaniem ministra, dają się tu odczuwać wpływy polskie (!) **Pierwsze ataki na traktat** pojawiły się w prasie polskiej (?), **potem na** Litwie rozrzucono odezwy, podburzające **mieszkańców** przeciwko Niemcom. **Minister spraw** wewnętrznych stawia opozycji pytanie, dlaczego ona, kiedy była **u władzy, nie zawarła traktatu** z Niemcami na lepszych **warunkach. Jedną** rzeczą, którą opozycja zrobiła, było to uzyskanie zwrotu z ZSSR. dzwonów kościelnych.

Komunikat wyjaśnia dalej przyczyny, **które** spowodowały szybkie zawarcie **traktatu. Oba** kraje, mówi minister, mają wspólnego **wroga** (!) mianowicie **Polskę** (!) a wspólność ich interesów polega na tem, aby przy pierwszej sposobności **odzyskać (!) ziemie zagrabione (!) przez Polskę (!).**

—o—

DR. JUŃSKI WYGRAŁ 40 TYS. DOLARÓW.

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.). **Posiadaczem** dolarówki 33186, na którą padła **wygrana 40 tysięcy dolarów**, jest nauczyciel **gimnazjalny** we Lwowie, dr. St. Juński, żonaty, liczący lat 40. Podobno zamierza on podjąć połowę pieniędzy, a za resztę kupić listy zastawne **Banku** Gospodarstwa Krajowego.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.). Podczas **ostatniego** ciągnienia Państwowej Loterji wygrana 15.000 padła na Nr. 11.475, 67.401; **5.000 zł.** na Nr.: 22.212, 23.183, 35.053, 67.313, 91.299; po 3.000 zł. wygrały Nr.: 4323, 9007, 35.246, 45.168, 55.741, 121.214, po 2.000 zł. Nr.: 19.397, 24.726, 25.335, 66.732, 77.978, 79.898, 82.265, 141.562, 153.324, 174.146.

H. JOLY. 7

Złote serce.

Autoryzowany przekład z franc. St. Ł.

U Ciebie tego nie było. Patrzłaś na mnie zdziwioną tą rozrzutnością, myśląc, że nie jestem tak bogatą, jak ludzie o mnie mówili. Grzecznie mi dziękowałaś. Krótkie słowo jedno i nic więcej. Żadnego uniesienia, żadnego serdecznego uczucia. Gdym się raz zwróciła do Ciebie ze słowami zapytania: czybyś mnie nie uściskała, odpowiedziałaś wtedy: ależ tak, tak, chętnie, a równocześnie spojrzenie Twoje w bok, kazało domyśleć się, że się boisz oczekiwanej kary.

Pewnego lipcowego poranka ujrzałaś w klatce dwie synogarlice, jakie przed chwilą właśnie otrzymałam. Pragnęłam je mieć w domu jako symbole miłości, których to uczuć nie wyzbyłam się nigdy.

Gdyś się im bliżej przypatrzyła, krzyknęłaś: Oh! i nic nie mówiąc, pozostałaś w zachwycie dłuższy czas. Piękne były te synogarlice, podobały Ci się; widziałaś je pierwszy raz. Byłam pewna, że poprosisz o nie, dałabym Ci je natychmiast. Tyś jednak nie poprosiła, mimo to musiałam Ci je ofiarować.

Cóż jeszcze więcej napiszę. Wydarzenia te nie wyryły się w Twej pamięci albo bardzo słabo. Takich tysiącznych drobnostek młodość nie lubi zbierać; traci je, nie przykładając do nich wagi. To tak, jak drobna moneta przepływa przez palce a właściciel nie liczy ani baczy na co ją wydał. Potrzeba mu dopiero pierwszych trosk, pierwszych bolesnych prób, by umiał je liczyć. Twoje próby datują się od chwili śmierci Twego ojca. Upadek towarzystwa kopalnianego zainstalowanego we Ferges, zła wola likwidatorów, wielkie straty, jakie wynikły w tych warunkach, dobiły go. Musiał stąd odejść , dręcząc się o Twą przyszłość, tak obecnie dla Ciebie niepewną.

VI.

Tydzień już upływa, jak pamięć pracuje. Już więcej nie mogę, mam gorączkę, szum w uszach, powieki mi ciężą.

Powiedziałam na początku listu, że historja mego życia nic nie ma w sobie tragizmu; odczytując zauważam, że niechcąco pozwoliłam sobie ją zdramatyzować. Tak, człowiek chętnie się nad sobą rozczula.

Kończę już.

We środę w tamtym tygodniu wróciwszy z jarmarku, Baptysta opowiadał mi nowinki:

— Wie pani co, nowa wiadomość!

— Cóż takiego — Baptysto?

— Panna Paulina wychodzi za mąż!

— Ah, Paulina wychodzi za mąż — za kogo?

— Za syna p. Clonay.

— To dobrze, tylko za którego? Zdaje się mi, że ich jest trzech.

— Za oficera.

— Ah, tak, za Łukasza, o to dobrze! Jestem jej bardzo życzliwa, drogie mi to dziecko. Lecz któż Ci o tem mówił?

— Wszyscy o tem mówią! O niczem innem nie słyszy się na rynku, jak tylko o tem najnowszem wydarzeniu. Tylko — że, mówili także, że może i nie wyjdzie za mąż.

— Baptysto mów do rzeczy — wychodzi Paulina za mąż — czy nie?

— No niby według tego co mówią, jużby dawno się wszystko załatwiło, gdyby nie śmierć ojca. Obecnie rodzice tego oficera wahają się, bo posagu, jakiego spodziewali się, już nie ma.

Dziecię moje, nie uwierzysz, jak mię zabolała wiadomość ostatnia. Więc uznają Cię za biedną, czy nie dość bogatą! Jesteś rzeczywiście godna, by wyrazić Ci najserdeczniejsze słowa pociechy. Łatwo wyobraziłam sobie, co w twem sercu musi się dizać. Wystarczyło mi cofnąć się pamięcią w moje lata młodociane, zstąpić w głąb serca napróżno miłującego, by zrozumieć wszystko!

Doświadczenie własne zbyt żywo odczuwam, bym pozwoliła na nowy kaprys losu! Po cóż jeszcze jedna ofiara, gdy można jeszcze wszystko na dobre zmienić? Powszechnie utrzymują, że starzejąc się. stajemy się nieznośne, kąsamy jak te zwierzątka, które się przez całe życie zamało lubiło, nigdy nie pieściło a bardzo dokuczało; żeśmy samolubne, że nie możemy niczego ani nikogo ścierpieć! To czysta kalumnia! Cierpliwość moja i poświęcenie pozwoliło mi zastanowić się nad Twem położeniem; zrodziła się we mnie myśl — że mogłabym Ci przysporzyć szczęścia!

Zapomniałam o Twej oziębłości i nieukrywanej dla mnie obojętności, o pogardzie grzecznością wypolerowanej, dlatego tylko, aby myśleć o Twem strapieniu. Z memi trzema tysiącami renty, byłam prawie bogatą. Tak mało przecie potrzeba na utrzymanie starej kobiety. Gdy tylko kupiłam ptaszkom trochę ziarna, zapłaciłam miejsce w ławce kościelnej i uregulowałam gażę Baptysty, to reszta wydatków nie obciążała budżetu. Owszem, układał się wcale pomyślnie. Tak, lecz jak przyjmiesz Paulino moje pośrednictwo w tak delikatnej sprawie? Podarunek? to byłoby ryzykowne; posag? z jakiego tytułu?...

Łamałam sobie głowę nad rozwiązaniem tego problemu, wymyślałam preteksty. układałam plany, gdy w tem sam miłosierny Bóg, który to co czyni, zawsze czyni dobrze, zrządził, że ciężka słabość schorzałych płuc, zabierze mnie w samą porę. Poprosiłam p. Ferrisseà — pracowaliśmy wspólnie całą godzinę. Zostaniesz moją spadkobierczynią i wyjdziesz za mąż.

Nie dąsaj się, gdy szczęście uśmiecha się do Ciebie moje dziecię. Nie wyobrażaj sobie, że postąpisz szlachetnie, gdy z koleji wyrzekniesz się Łukasza de Clonay. Nie bądź bohaterką tam, gdzie tego niepotrzeba; i daj sobie spokój z bezużytecznemi wysiłkami wyobraźni, by stwarzać typ wyjątkowego charakteru. Wiele z nas wie, ile to łez kosztował nas taki gest, któryśmy uważały za piękny i wielki a którego nikt nie zrozumiał.

Żegnam Cię więc teraz moja droga mała przyjaciółko!

Całuję Cię ostatni raz z całego serca mojego. Nie myśl wiele potem o mnie, czy o moich wiecznie żałobnych kartach. Nie chcę aby pamięć o mej czarnej sukni zwiędłej i wyszłej z mody, miała mącić Twą radość i rzucać cień na słoneczną jasność twych dni.

A gdy po kilku latach Bóg obdarzy Cię córeczką, zdaje mi się, że najmilszem uszanowaniem, jakiebyś chciała oddać mej pamięci, będzie, gdy jej na imię dasz:

„A n t o n i n a“.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Roleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.